

Do nabycia we wszystkich księgarniach kolejowych w Polsce.

Wychodzi w każdą środę

Cena 8000 Marek

Zaliczka pren. za sierpień 30.000— Mp.
Konta czekowe P. K. O. Nr. 150.005

PRZEGLĄD SPORTOWY

TYGODNIK ILUSTROWANY, POŚWIĘCONY WSZELKIM GAŁĘZIOM SPORTU

OFICJALNY ORGAN POLSKICH ZWIĄZKÓW: PIŁKI NOŻNEJ, NARCIARSKIEGO, LAWN-TENNISOWEGO,
LEKKOATLETYCZNEGO ORAZ POLSKIEGO TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO
tudzież Górnośląskiego, Krakowskiego, Lubelskiego, Łódzkiego i Wileńskiego Związku Okręgowego Piłki Nożnej.

Adres redakcji głównej i administracji: Kraków, ul. św. Filipa L. 17; Redakcji na Warszawę: Warszawa, ul. Zgoda L. 12.

Warszawa

Łódź

Lublin

Kraków

Lwów

Nr. 34 (119).

Środa, 22 sierpnia 1923.

Rek III.



Z zawodów o mistrzostwo Warta—Wisła w Poznaniu (4:2).

Zasada (Warta) odbija piłkę pięścią po rzucie z rogu.

Fot. St. Pawlik.

MAGAZYN MEBLI
F. HONIGWACHS i J. LANGER
KRAÓW. UL. ICA SIENNA L. 3

polica online

Sypialnie, jadalnie, saloniki, urządzenia biurowe,
krzesła, fotele, bujaki, stoliki i t. p. Plusze meblowe.
Wszelkie udogodnienia. Wózki dziecięce. Wszelkie udogodnienia.

Prądnicka parowa fabryka wódek, likierów i śliwowicy, koniaku i rumu
T. IMMERGLUCK w Krakowie, Prądnik Czerwony, Telefon 3510.
poleca w wielkim wyborze wódki, likiery, rum i koniak pierwszorzędnej jakości z najlepszego rektyfikatu wyrobu
własnej fabryki w Prądniku Czerwonym. — Zamówienia zostają natychmiast wykonane.
Sprzedaż hurtowna i częściowa. Ceny konkurencyjne.

Pracownia kuśnierska i skład futer Tadeusza Sierpińskiego, Kraków, ul. Florjańska 32

Dział urzędowy.

Polski Związek Piłki Nożnej.

Komunikat sekretarjatu.

W sprawie zamówienia biletów oraz we wszelkich innych kwestjach związanych z urządzeniem zawodów między państwowych Rumunja—Polska w dniu 2 września we Lwowie, należy się zwracać do Lwowskiego Związku Okręgowego Piłki Nożnej, którego adres jest: Lwów, ul. Lindego 5.

Komunikat Wydziału Gier i Dyscypliny

z posiedzenia, odbytego w dniu 16 sierpnia br.

1) Zwraca się uwagę klubom, że pozwolenia na rozegranie zawodów z drużynami zagranicznymi ważne są tylko na dnie, które zostały podane w zgłoszeniu, jak również poleca się klubom, by kontrakty z klubami zagranicznymi zawierały na piśmie.

2) Zezwolono (względnie zatwierdzono) na rozegranie zawodów:

a) Verein für Rasenspiele 1908 (Bielsko) z Deutschen Sportverein Friedek Mistek w Mistku dnia 26 sierpnia br,

b) przemyskiemu K. S. Polonia z WAF. (Wiedeń) w dniach 4 i 5 sierpnia w Przemysku.

c) K. S. Warszawianka (Warszawa) z Deutscher Sportverein (Opawa) w dniach 4 i 5 sierpnia w Warszawie,

d) Klubowi Turystów (Łódź) z K. S. Polonia (Czerniowce) w dn. 11 i 12 sierpnia w Łodzi.

e) K. S. Cracovia (Kraków) z K. S. Kalew (Rewel) w dniach 29 i 20 sierpnia w Krakowie, z tem, że gracze, którzy wezmą udział w zawodach Polska—Rumunja, mogą grać tylko jeden mecz.

f) Z. T. S. Jutrzenka (Kraków) z D. S. K. (Cieszyn) dnia 12 sierpnia br. w Cieszynie.

g) Z. K. S. Hakoah (Łódź) z Deutscher Sportverein (Opawa) dnia 1 sierpnia w Łodzi.

3) Anuluje się na skutek wyjaśnienia karę nałożoną na K. S. Metal (Tarnów) i na gracza Mikosia Juliana.

4) Ukarano za podwójne zgłoszenie graczy: a) Herschdörfera Wacł. z Z. T. G. S. Samson (Tarnów), b) Howicza Alfrede z K. S. Polonia (Warszawa), c) Wenera Alfonsa z Klubu Turystów (Łódź), dyskwalifikacją do 22 października 1923, a kluby Z. K. S. Bar-Kochba (Rzeszów) i W. T. C. (Warszawa) przynęną Mkp. 50.000, a Z. K. S. Jutrzenka (Łódź) grzywną Mkp. 25.000.

5) Ponieważ do polubownego załatwienia między K. S. Polonia (Warszawa) a ŁKS. (Łódź) w sprawie odszkodowania za niedoszy do skutku mecz dnia 1 lipca w Łodzi nie doszło, poleca się K. S. Polonia (Warszawa), na podstawie bardzo umiarkowanego zestawienia strat ze stroju ŁKS-u, wypłacić Łódzkiemu K. S. w terminie do dnia 2 września tytułem odszkodowania za koszty podróży do Warszawy wraz z utrzymaniem i za stracony termin 1 lipca kwotę 900 złotych polskich, według kursu dnia wypłaty.

6) Podaje się do wiadomości klubom, że gracz nie może brać udziału w mistrzostwie danego okręgu, o ile w tym samym roku brał udział w rozgrywkach o mistrzostwo w barwach innej drużyny tego samego okręgu.

7) Jako początek zawodów o mistrzostwo w miesiącu wrześniu naczyna się najpóźniej godzinę 4.

8) Weryfikowano zawody Warta—Wisła dn. 19 bm. w Poznaniu 4:2 i 2 punkty dla Warty.

9) Protest T. S. Wisła w sprawie unieważnienia zawodów z K. S. Warta dn. 19 bm. w Poznaniu odrzucono z tego względu, że przepisy o mistrzostwo określają wyraźnie obowiązki rozegrania zawodów o mistrzostwo w razie niezjawienia się wyznaczonego sędziego. W związku z protestem uchwalono jedynie zwrócić się do Zarządu PZPN, z przedstawieniem przykrych sytuacji drużyny obcej w przypadku niejawienia się sędziego i z apelem, by w interesie normalnego przebiegu gier o mistrzostwo polecił Wydziałowi Spraw Sędziowskich przeprowadzać dochodzenia w każdym podobnym przypadku i wyciągać odpowiednie konsekwencje.

Krakowski Związek Okręgowy Piłki Nożnej.

Komunikat Wydziału Gier i Dyscypliny

z posiedzenia, odbytego w dniu 2 sierpnia 1923

1) Napomniano Marjana Kackiego z K. S. Wawel w Krakowie za niesportowe zachowanie się podczas zawodów BBSV—Wawel w dniu 22 sierpnia br.

2) Weryfikowano zawody o mistrzostwo klasy A: BBSV.—Sturm 1:0, Cracovia—Sturm 6:0, BBSV.—Wawel 2:1.

Klasa B: Orkan—Z. R. K. S. 4:0, Zwierzyniecki K. S.—Z. R. K. S. 1:0, Olsza—Wawel II 3:1.

Komunikat Wydziału Gier i Dyscypliny.

z posiedzenia, odbytego w dniu 9 sierpnia 1923.

1) Zamyka się boisko K. S. Sokół w Chrzanowie aż do załatwienia sprawy przez Wydział Gier i Dyscypliny, z powodu zajścia, jakie miało miejsce tamże w czasie zawodów.

2) Zasuspendowano Z. K. S. Samson w Rzeszowie z powodu zajścia jakie miało miejsce podczas zawodów Samson—Bar-Kochba w dniu 29 lipca br.

3) Zawieszono w czynnościach K. S. Dror w Tarnowie za niezalenie polecenia Wydziału Gier i Dysc., L. 549 z dnia 28 lipca br.

4) Ukarano dwutygodniową dyskwalifikacją Marjana Szybowskiego z K. S. Korona w Krakowie za niesportowe zachowanie się podczas zawodów w dniu 29 lipca br.

5) Weryfikowano zawody o mistrzostwo klasy B: Cracovia II—Wawel II 3:1 i 2 punkty dla Cracovii II. Kwalifikacyjne klasy B: Olsza—Zwierzyniecki K. S. 1:0 i 2 punkty dla Olszy.

(Weryfikacje klasy C w następnym numerze).

Spis członków (Ciąg dalszy).

Klasa C

26. K. S. Czarni, Kraków, Dwernickiego 7. M. Rynek.
27. K. S. Pogoń, Kraków XIV, Miechowska 34. W. Stachura.
28. K. S. Lechia, Kraków, Masarska 3. Kaz. Darowski.
29. K. S. Orzeł, Kraków, Bożego Ciała 1. Leuchter et. Dunkelblau.
30. K. S. Błękitni, Kraków, Sobieskiego 9. K. Baranowski.
31. Z. K. S. Bar-Kochba, Rzeszów, pl. Mickiewicza 2. Mandl M.
32. Z. K. S. Makkabi, Jasło. Just Izrael.
33. Z. K. S. Hagibor, Wadowice. H. Benetz.
34. K. S. Koszarawa, Zywiec. Br. Okoński.
35. K. S. Dziedzice, Dziedzice. P. Schönbaum.
36. K. S. Piast, Cieszyn, Vinohrady. Ant. Marcinek.
37. K. S. Beskid, Andrychów. J. Unger.
38. Z. K. S. Makkabi, Mielec, H. Steuer.
39. K. S. Lauda, Kraków. W. Jastrzębski Turecka 38.
40. T. S. Krowodrza, Kraków VIII, Mazowiecka 40. Holochter G.
41. Z. K. S. Amatorzy, Kraków, Krakowska 21. Willer A.
42. K. S. Krakus, Kraków, Zwierzyniecka 10. L. Sumera.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z życia Towarzystw.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie K. S. Wawel w Krakowie, odbyło się dnia 29 lipca b. r., z powodu przesilenia w Wydziale, powstałego wskutek „brudnej roboty” kilku „nasłanych” członków zwyczajnych. Szkodników tych Walne Zebranie usunęło, zaś Wydziałowi okazało zaufanie przez ponowny jego wybór. W skład Wydziału weszli: prezes p. N. Bodnarowski, wiceprezesi pp. Seichter i R. Krupski, sekretarz p. F. Arczyński, skarbnik p. K. Kozłowski, oraz członkowie: pp. A. Kotłowski, A. Łaba, E. Sadowski, Koncki, K. Kural i R. Sopiński. Komisja rewizyjna: pp. J. Kotaba i R. Sadowski. Kapitan drużyny rep. p. M. Koźuch, zastępcą p. Jesionka. Prezesem honorowym wybrało Walne Zgromadzenie przez aklamację członka wspierającego W. Pana Adama Lenerta, znanego przemysłowca oraz sportowca.

ZAWIADOMIENIE!

Mam zaszczyt zawiadomić P. T. Klientelę, że z dn. 1 sierpnia b. r. ustąpiłem z firmy **KRAJOWE ZAKŁADY KONFEKCYJNE**, Szczepańska L. 7, I. p. która została zlikwidowaną, natomiast otworzyłem własną pracownię pod firmą:

JÓZEF GAJDA były współwłaściciel firmy Krajowe Zakłady Konfekcyjne
Adres: Kraków, Dębniaki, Rynek L. 9 (sklep).

Wykonuje wszelką robotę w zakres krawiectwa męskiego i damskiego wchodzącą, tak z własnych, jak i powierzonych materiałów. Wykonuje solidnie i punktualnie po cenach umiarkowanych. Posiada na składzie duży wybór materiałów czysto wełnianych.

Dziękując za dotychczasowe poparcie i względy, proszę o takowe nadal. — Z wysokim poważaniem

JÓZEF GAJDA.



HURTOWNIA ARTYKUŁÓW SPORTOWYCH

WURM i HERZOG, Kraków, Grodzka 42

Poleca wszelkie artykuły sportowe po cenach fabrycznych. Klubom odpowiedni rabat.

PRZEGLĄD SPORTOWY

TYGODNIK ILUSTROWANY, POŚWIĘCONY WSZELKIM GAŁĘZIOM SPORTU

22 sierpnia 1923.



oraz częstsze słyszeć można głosy o niezaprzeczonej znacznym zwolnieniu tempa naszego życia sportowego. Dotyczy to zarówno wewnętrznego biegu pracy w zakresie organizacyjnym jak i tego, co odbywa się na zielonych murawach boisk, na bieżniach, torach wodnych, kortach i t. d., słowem wszędzie, gdzie dotychczas nie tak dawno jeszcze — życie sportowe sumiało — bodajże po nad stan.

Mimo, że wiele dziedzin naszego sportu nie jest jeszcze objętych taką reakcją, nadejść może, że są one w każdym kierunku znacznie silniejsze niż uprzednio — ogólny jednak obraz musi pozostawić wrażenie osłabienia.

Wrażenie to słusznym jest jednak do pewnego tylko stopnia. Po gwałtownym starcie, wykonanym przez sport polski w ostatnich trzech latach, kiedy to skrzętnie i burzliwie zakładano wszelkie możliwe związki państwowe, kiedy równocześnie puszczono w ruch wszystkie mistrzostwa i nawiązano stosunki międzynarodowe, — przyjąć musiała chwila znacznego osłabienia, tem większego, im silniej przed tem działało. I dziś też, obserwujemy rzecz zwyczajną i uzasadnioną, chociaż być może przykrą. Oto w wielu dyscyplinach poziom sportowy, jeśli nie spadł znacznie, to nie podniósł się wiele, siła atrakcyjna widowiskowej strony zawodów i zainteresowanie publiczności z najrozmaitszych przyczyn naogół zmaleły, oto prawie zrezygnowaliśmy z udziału całego sportu polskiego w przyszłej olimpiadzie, w tej olimpiadzie — do której przygotowaliśmy się jak mówiono ostatnie lata, słowem z trudem utrzymujemy zdobyty teren.

Jest na szczęście jaśniejsza i znacznie więcej wartościowa druga strona tego niewesołego, zdawałoby się na oko obrazu. Oto sport polski, który nie wyrósł w ostatnim roku zbyt wiele w górę pod względem wyników i wartościowych spotkań, rozrósł się natomiast wszcz i dziś już rozciągnął się po całym terenie Rzeczypospolitej, sięgając najmniejszych miasteczek kresowych. Dziś sport polski zaczyna uzyskiwać właściwe podstawy. Gdy z tysięcy ćwiczących wyjdzie jeden recordman, będzie to zjawiskiem i naturalnym i korzystnym. Poczekamy, rzecz jasna, czas jakiś na tych recordmanów, ale więcej mamy prawo spodziewać się ich teraz, niż przed rokiem lub dwoma.

Z drugiej strony przyniósł nam czas znaczne uspokojenie w naszym wewnętrznym życiu organizacyjnym. Pamiętamy dobrze nie tak daleką jeszcze przeszłość burzliwych, najrozmaitszych walnych zgromadzeń, zebrań, dyskusyj, rozmaite listy, protesty, polemiki, czasy bardzo silnej przewagi życia ściśle organizacyjnego nad życiem sportowca ćwiczącego. Dziś wiele z objawów tych, to przeszłość i do pewnego stopnia podstawa dzisiejszego spokoju. Rzecz jasna, że wiele z czynników tego spokoju położyć należy na karb istniejącej w każdym razie martwoty, wiele jednakże ich wynika z wyrobienia się naszego życia sportowego, z obycia się i poprostu przyzwyczajania się do ram życia organizacyjnego.

W końcu zapomnieć nie można, że warunki gospodarcze naszego kraju położyły się jako wielka przeszkoda na drodze dalszego bujnego rozwoju życia sportowego. Wiemy,

czem dla utrzymania i podniesienia sprawności sportowej naszych zawodników jest możliwość częstego spotykania się z przeciwnikiem lepszym. Tak ważne spotkania międzynarodowe, nawet dla piłki nożnej, zawsze mogącej liczyć na silny napływ publiczności, stały się dziś niestety przedsiębiorstwem bardzo ryzykownym i jak twierdzą, prawie zawsze deficytowym. Wprawdzie zarządy klubów mogłyby zapewne przeprowadzić skrupulatną kalkulację a przede wszystkim zając stanowisko wobec ogromnej falangi „kibiców“ i masy „darmowej“ publiczności, które obciążają budżet prawie każdego zawodów bez mała 50 procentami, no ale na pierwszą nie bardzo pisałyby się publiczność, a na drugie niewątpliwie nie zgodziliby się „kibice“. Zaprzeczyć przy tem nie można, że jedno drogie spotkanie w czasie niepogody poderwałoby mogło materialne podstawy klubu na cały sezon. Spotkania międzynarodowe w innych dziedzinach sportu jako prawie całkiem nie „intrałnych“, są dzisiaj niestety prawie całkiem wykluczone.

Reakcja więc i osłabienie w napięciu naszego życia sportowego niewątpliwie istnieją i występują coraz widoczniej. Mylić się może jednak ten, co z tego stanu rzeczy wyciągałby wnioski niekorzystne na najbliższą nawet przyszłość. Objaw to prosty, wy tłumaczony, tembardziej uspakajający — bo naturalny. Kierownicy naszego życia sportowego baczyć jednakże muszą, by nie przeszedł on w stan trwałą.

F.

Z tygodnia.

Mecz międzypaństwowy Rumunja—Polska. — Inne mecze międzypaństwowe. — Brak spotkań międzynarodowych i odpływ trenerów.

Cicho jakoś i niepostrzeżenie zbliżył się termin 2 września, w którym rozegrać się mają rewanżowe zawody Rumunja—Polska. Rok temu nasza reprezentacja w składzie wskutek spóźnionego zatwierdzenia dotąd najsłabszym, zdołała w Czerniowcach uzyskać wynik w danych warunkach niezwykle zaszczytny (1:1). Obecnie nasza najsilniejsza jedenastka ma na własnym terenie za zadanie udowodnić, że jeżeli pod względem poziomu ustępujemy jeszcze wielu krajom, to w Rumunji nie mamy silniejszego przeciwnika. Lekceważąc tych zawodów nam nie wolno, bo reprezentacja rumuńska składa się, co brzmi jak paradoks, prawie z samych węgrows, głównie z banatu temeszwarckiego. Drużyna ta uzyskała z Jugosławją ten sam wynik 1:2, co my tydzień przedtem w Krakowie; z Czechami wprawdzie przegrała pod koniec lipca 0:6, lecz i nam jeszcze nie mierzyć się z czechami, dzierzącymi prym w kontynentalnym footballu.

Widownią meczu będzie tym razem Lwów. Zasługa to Czarnych, którzy zdołali stworzyć boisko, odpowiadające wymogom międzynarodowym, i wzniesić dość obszerną trybunę krytą i nasymp na miejsca stojące, mogący pomieścić ponad 10.000 widzów. Z dwu względów należy pochwalić wybór miejsca: finansowych, bo Lwów leży najbliżej Rumunji, a koszta urządzenia meczu międzypaństwowego są wprost olbrzymie — mecz z Jugosławją przyniósł deficytu około 10 mil. marek, t.j. akurat tyle, ile wziął magistrat m. Krakowa — i propagandowych, bo dla Krakowa mecz międzypaństwowy nie jest już nowością, a dla Lwowa będzie sensacją nielada. To też nie wątpimy, że Lwowski ZOPN., któremu PZPN. z natury rzeczy powierzył organizację zawodów, stanie na wysokości zadania, godnie przyjmie naszych sąsiadów i umożliwi najszerzym warstwom

oglądanie zawodów. Publiczność lwowska także zapewne będzie się zachowywała sportowo, t. zn. poskromi swój temperament nie w kierunku zachęcania do gry, bo to jest objawem nawet pożądanym, lecz co do wyrażania, często niesłusznego, swego oburzenia.

Zawody prowadzić będzie sędzia p. Koppehel z Berlina, osobistość w sporcie niemieckim, zwłaszcza w związku brandenburskim, bardzo wpływowa. P. Koppehel telegraficznie przyjął już zaproszenie PZPN. Ponieważ w Berlinie gra się bardzo ostro, należy się spodziewać dość wielkiej pobłażliwości tego sędziego w interpretacji fouli, a co za tem idzie, gry wcale ostrej.

Jak zwykle, tak i tym razem główne zainteresowanie skupia się na tem, jaką się wystawi reprezentację. Osoby trzech komisarzy znów na pewien czas wysuną się na plan pierwszy i przypomniał ogółowi, że istnieją i mają wielką władzę. Jesteśmy wprawdzie zdania, że powinien istnieć jeden poważny i cieszący się ogólnym zaufaniem fachowiec, któremu powierzono to najtrudniejsze i najwładźniejsze zadanie. Taki kapitan związkowy powinien mieć do dyspozycji pewien fundusz, by móc jeździć po Polsce na wszystkie ważne spotkania (międzymiastowe, ważne gry klubowe, o mistrzostwo) i mieć przegląd jaknajwiększej ilości graczy. Chciano trzech, trzeba się z tem pogodzić. Rolę komisarzy utrudnia teraz okoliczność, że niektóre drużyny (Cracovia, Wisła, Warta) urządziły sobie przerwę letnią i nie są jeszcze w pełnej formie. Dlatego będą się musieli kierować więcej czuciem niż faktyczną formą kandydatów. Wskazanemby było, by pan Obrubański przejechał się w najbliższą niedzielę na Górny Śląsk dla zobaczenia Warty, a p. Kuchar, który zapewne pojedzie na mistrzostwa lekkoatletyczne do Warszawy, był obecnym na meczu Cracovia—Polonia i w drodze powrotnej do Lwowa zatrzymał się w Krakowie dla ustalenia składu.

Trudności nasuwa — jak zwykle — wybór bramkarza, w czem trzeba mieć rękę najszcześliwszą, no i ataku, bo w obronie i pomocy większe zmiany zdaje się nie znajdą. Co do bramkarza, to żaden nie wybija się tak nad innych, by wstawienie jego uchodziło za rzecz naturalną. Mimo to wybór jest — wobec braku treningu u Popiela i słabszej obecnie formy Wisniewskiego — więcej ułatwiony, prawdopodobnie Janek Loth będzie reaktywowany. Co do ataku — to w skutek przypadku odpadł gracz, około którego toczyły się najwazniejsze boje prasowe: Kałuża. Drugiego tak rozumnego kierownika ataku niema i komisarze będą się musieli oprzeć na zgraniu środkowych napastników. W rachubę wchodzi Garbień — Kuchar — Bac i Przybysz — Staliński Einbacher z Warty. Ze względu na to, że zawody odbędą się we Lwowie, pierwszeństwo będzie miała, co jest rzeczą naturalną, trójka Pogoni. Lewe skrzydło obejmie Sperling, który zaczyna się zbliżać do formy zeszlorczonej; do wielu kandydatów na prawe skrzydło przybył nowy, Słonecki z Pogoni, który zastąpił na stałe Jurasę.

* * *

Z innych meczów między państwowych ma Polska rozegrać dnia 25 września w Helsingforsie mecz z Finlandją, która w ostatnim tygodniu uzyskała trzy bardzo zaszczytne wyniki: z Niemcami w Dreźnie 2:1, z Austrią w Wiedniu 1:2 i z Węgrami w Budapeszcie 1:3. Przeciwnik to zatem bardzo poważny, tem groźniejszy, że Polska nie wystawi najsilniejszej reprezentacji (Cracovia bawić będzie podówczas w Hiszpanji). W drodze powrotnej uda się może urządzić mecz z Estonją, tembardziej, że sama Estonja okazuje gotowość grania z początkiem października w Polsce. Poza tem w projekcie jest rewanżowe spotkanie ze Szwecją 1 listopada w Polsce; nie jest także wykluczony mecz Węgry—Polska w listopadzie b. r. w Budapeszcie.

* * *

Ogólny kryzys ekonomiczny odbija się wielce ujemnie

i na sporcie. Wskazują na to niezbiecie dwa znamienne objawy: znaczne zredukowanie spotkań z drużynami zagranicznymi i odpływ trenerów. Towarzystwa, nawet uchodzące w opinii sportowej za najzasobniejsze, walczą z niedostatkami i długami. Dziś, gdy utrzymanie boiska, kupno i konserwacja inwentarza — jedna piłka kosztuje około 1 miliona marek — wyraża się w cyfrze kilku milionów tygodniowo, gdy czwartą część dochodów pochłania gmina, gdy na klubach ciąży obowiązek opłat na rzecz Związku Związków (1% od dochodu), PZPN i ZOPN, gdy lepsze zagraniczne drużyny, składające się przeważnie z ukrytych zawodowców, żądają za przyjazd cen w dwójnasób wyższych niż rzeczywiste, szalenie wygórowane koszty podróży i utrzymania — trudno się dziwić, że nawet kluby, które zwykle do utrzymania kontaktu zagranicą przywiązywały jaknajwiększą wagę, nie mogą pozwolić sobie na sprowadzenie luksusowego towaru, jakim są drużyny zagraniczne. Deficyt bowiem jest nieunikniony, a jeśli pogoda nie dopisze, wówczas jedna impreza międzynarodowa może podciąć byt klubu na długie czasy. Dlatego w obecnych warunkach możliwe jest tylko, i to niezawsze, sprowadzanie przeciwnika obcego na tournée wspólnymi siłami. Tu jednak nacuwa się ta trudność, że amatorów na podróż po Polsce jest dość — ale tylko w lipcu i w pierwszej połowie sierpnia, a więc w czasie kawkuły, kiedy gra w piłkę nożną powinna być ze względów na zdrowie graczy zabronioną i kiedy mieszkańcy miast, uciekają na letniska i w góry. W ciągu sezonu można ściągnąć drużynę obcą z reguły tylko na 2—3 mecze, a temu finansowo żaden klub nie podoła. Cierpi na tem publiczność, która, uczęszczając wytrwale na wszelkie imprezy lokalne, ma prawo wymagać choć raz w sezonie jakiejś ekstra biesiady sportowej, cierpi na tem jeszcze bardziej ogólny poziom naszego footballu, który wskazuje przerażający spadek formy. Gracze, walcząc stale z równymi lub słabszymi od siebie, nie mają wzorów, brak im podniety do wyteżonej pracy, udoskonalania się, którą daje tylko chęć dorównania silniejszemu; skutek tego — to zupełnie naturalny zanik ambicji i cofanie się w tył. Kto widział n. p. Cracovię na meczu ze Sturmem po powrocie z Danji i Szwecji i w kilka tygodni później po kilku meczach o mistrzostwo, ten miał naczynny dowód wartości spotkań zagranicznych dla rozwoju danego zespołu.

Ucieczka trenerów także stoi w związku ze złem położeniem materialnym klubów. Mieliliśmy do niedawna szczęście znacznie lepszych trenerów w Polsce, obecnie pozostało tylko dwu. Fürst, któremu Warta (Poznań) wiele zawdzięcza, przeniósł się do Strassburga, Biró, trener Makkabi (Kraków) jedna z najcenniejszych sił, powrócił do Budapesztu, to samo uczynił Takacs, który trenował Jutrzenkę (Kraków). Kimpton, w r. ub. trener warszawskiej Polonii, a w r. b. Cracovii, porzucił swe stanowisko i wraca do Anglii; pozostaje tylko Fischer w Pogoni lwowskiej i Zeisler (dawnej Jutrzenka, obecnie Ł. K. S.), który podobno jednak zamierza wkrótce pociągnąć za Pozsony i'm do Hiszpanji. Wprawdzie wartości trenerów nie należy przeceniać, bo poza wdrożeniem pewnej doskonałości technicznej, podniesieniem sprawności fizycznej — o ile gracze słuchają jego rad i uczęszczają na treningi — i udzieleniem pewnych wskazówek taktycznych nie mogą dać graczom rutyny i wlać rozumu, to jednak za pełniali oni choć w części lukę, jaka w naszym życiu sportowym powstała wskutek ograniczenia spotkań międzynarodowych.

Tak więc oba źródła postępu w piłce nożnej coraz bardziej wysychają. Smutne to tembardziej, że właśnie w r. b. należało, ze względu na bliską już olimpiadę paryską, rozgrywać jaknajczystsze spotkania międzynarodowe z silnymi drużynami obcymi i trenować jaknajusilniej pod okiem licznych i wytrawnych trenerów.

Najbliższa przyszłość także nie zapowiada zmiany na lepsze.

Trening lekko-atletyczny.

W jednym z poprzednich artykułów zajmowałem się kwestią w jaki sposób powinien lekko-atleta rozdzielać swoje ćwiczenia na przeciąg roku i jakich reguł powinien on bezwzględnie przestrzegać, jeśli chce stanąć w rzędzie pierwszych zawodników lekkiej atletyki.

Proszono mię w tych dniach, o podanie jeszcze innych wskazówek i o ile możliwości, o wyjaśnienie techniki różnych sportów. Na ten temat wyszło już tyle dzieł, że nie wydaje mi się potrzebnym pisać jeszcze jedno. Nowi rekordmani, z których bierzemy wzór, różnią się od swych poprzedników w dwojakim kierunku: 1) albo przez zmechanizowanie ruchów (automatisme) 2) albo przez specjalnie dobre i pewne fortele własne (trick persons); lecz przede wszystkim przez energię i żywotność o wiele znaczniejszą. Ci ludzie są wyjątkami — cudownymi dziećmi — o tem nie należy zapominać. Ponieważ jednak każdy człowiek przeciętny ma odpowiednią budowę ciała, warunki fizyczne i duchowe — więc, mojem zdaniem — należałoby koniecznie napisać książkę, w której przez tłumaczenie i wyjaśnianie szczegółów techniki idealnej umożliwiłoby się każdemu atlecie znalezienie materiału odpowiedniego dla jego dyspozycji. Mógłby on wówczas, poprawiając na podstawie tych wzorów swe braki, uzyskać maksimum, na jakieby stać było jego konstytucję fizyczną.

Tymczasem podaję kilka wskazań ogólnych, lecz napewno koniecznych dla tych, którzy chcą pracować na tem polu. Zobaczymy, że, aby dojść do rezultatów, należy zabrać się ze znaczną dozą wytrwałości — jakoteż należy koniecznie zaznajomić się ze szczegółami, które mają bezsprzecznie duże znaczenie. Jeśli się nie chce zmniejszyć szans swych wyników o jedną czwartą, lub nawet połowę — to należy wziąć pod rozwagę następujące wskazania — przytem nigdy nie ustawać w ćwiczeniu:

1) rozwój fizyczny 2) trening w ścisłej tego słowa znaczeniu, 3) rozwój pewnej siły woli i systemu nerwowego, 4) sposób odżywiania się, 5) ostrożność przed, podczas i po ćwiczeniach, czy też zawodach.

1. Wspominałem już o tem, że lekkoatleta powinien się odznaczać zupełnym zdrowiem, gdy rozpoczyna się praca na polu treningów lekko-atletycznych. Powinien bezwarunkowo poradzić się przedtem w tym względzie lekarza. Podczas miesięcy zimowych powinien pracować nad rozwojem swych mięśni przez lekcje gimnastyki i biegu na przełaj (cross country) — które, prócz wzmocnienia mięśni — przyczyniają się też w znacznej mierze do rozwoju i wzmocnienia całego organizmu. — Na wiosnę w czasie rozpoczęcia treningu — powinien być pewny doskonałego stanu swego zdrowia, a przede wszystkim zupełnie normalnego funkcjonowania serca.

2. Trening — sensu stricto — jest najważniejszą częścią „obowiązków” lekkoatlety; obejmuje on w początkach „poczynan” lekkoatletycznych: wyrobienie zręczności członków i mięśni, jakoteż umiejętności oddechania — natomiast z biegiem czasu rozciąga się działanie jego i na: ćwiczenia według tempa, ćwiczenia odruchów, ruchów etc. i wykonywanie swych ćwiczeń częściowo jakoteż i w całości.

Wszystko to jest ustalone i ilościowo określone dla każdego dnia ćwiczebnego i obejmuje racjonalne wypoczynki.

Gdy się ćwiczy do biegów rozstawnych i drużynowych, należy specjalnie wziąć pod uwagę konieczność przeznaczenia kilku godzin dla wydoskonalenia całości biegu. Z kolei nie możemy pominąć milczeniem pewnych zabiegów higienicznych; tusz i masaż mają niezaprzeczalnie duże znaczenie i racjonalnie zastosowane, dają świetne rezultaty. Masaż po treningu

jest koniecznością nieuniknioną — powoduje on bowiem gwałtowne wydzielanie się substancji toksycznych (trujących) nagromadzonych w organizmie. Ponieważ sposób masowania wymaga fachowej wiedzy i jest czynnością bardzo męczącą — powinien każdy klub lekkoatletyczny przewidzieć



Paddock w pełnym sprincie. Charakterystyczna praca rąk (ręka niew ychodzi poza udo).



Paddock w skoku na taśmę.

Do artykułu E. Baszkoffa: Tajemnice rekordów Paddocka.

w swym budzecie posadę zawodowego masażysty. Po ćwiczeniu należy stanowczo unikać 1—2 godzinnego pozostawania w pozycji stojącej; raczej wskazaniem jest udanie się na spoczynek.

3. Wpływ ustroju psychicznego na ustrój fizyczny jest niezaprzeczalny; powoduje on w znacznej mierze zwycięstwo lekkoatlety — tak jak może łatwo spowodować jego klęskę — sprawa ta tłumaczy się sama przez się. W czasie treningu zatem powinno się koniecznie wyrobić w sobie skierowanie sił nerwowych (napięcia nerwowego) w dobrym kierunku i wyzyskanie ich w najwyższym stopniu — tak jak powinno się na wszystkie sposoby pracować nad zdobyciem zupełnego zaufania we własne siły. Wszelkie troski, obawy i niepokoje zmniejszają siłę napięcia nerwowego — to też należy ich bezwzględnie unikać. Ćwiczeń lekkoatletycznych nie wolno uważać za pańszczyzną, którą się odrabia z musu i byle jaki. Należy unikać przyjaciół, którzy sami wątpią i mogą nam nasuwać wątpliwości lub obawy przed przeciwnikiem — a szukać towarzystwa ludzi wesołych, szukać rozrywek i radości. Bo trzeba o tem wiedzieć i mieć to zawsze w pamięci, że gdy człowiek myśli o zawodach z pewnością zwycięstwa, już jest prawie zwycięzcą. Dobry humor, wytrwałość i zaufanie w swe siły — oto zalety, które torują drogę do stanowiska prawdziwego szampiona.

W lekkiej atletyce siła nerwów objawia się zjawiskiem wewnętrznym, które nazywamy napięciem nerwów — ono kieruje ruchami. Niema nic piękniejszego, jak obserwacja biegacza skoczka. lub rzucającego dyskiem, oszczepem, czy kulą, gdy działa on pod wpływem tego żelaznego napięcia nerwowego; ruchy jego są albo harmonijne a żywe, lub też gwałtowne i potężne, kierowane wolą, porwane chęcią zwycięstwa; to też nic dziwnego, że wszystkie kraje z całego świata obdarzają tak wielką sympatją piękny sport, jakim jest lekka atletyka. Cały organizm pozostaje pod działaniem potęgi swego napięcia nerwowego, to też tu leży przyczyna ko-

nieczności jednakowego rozwoju fizycznego, jakoteż ćwiczenia wszystkich członków ciała zależnie od sposobu, w jaki objawia się szybkość (*vitesse*) ruchów gwałtownych, spowodowanych wybuchami energii (*detente*) i wytrzymałości (*resistance*).

4. Szybkość i wybuchy energii są właściwościami par excellence nerwowymi, odrazu można o nich twierdzić stanowczo, że są one wrodzone, a można je tylko rozwinąć; — człowiek rodzi się jako materiał na skoczka, rzucającego oszczepem lub dyskiem lub biegacza na szybkość. Wytrzymałość natomiast jest kwestją wycwiczenia organizmu, działanie mózgu ma tu już znaczenie uboczne, (tylko dla taktyki). Podobnie jak istnieją ćwiczenia, które powodują rozwój siły i sprawności mięśni, tak też znamy ćwiczenia, które kształcą mózg, siedlisko centrów miejscowych. Ćwiczenia te, bądź zwiększają ilość ruchów mięśni (szybkość), bądź też dają możliwość rozwinienia większej gwałtowności ruchów, która stwarza *maximum* energii (*detente*). Trenning trwały i prawidłowy pozwala korzystać samorzutnie z tych zdobyczy i posługiwać się nimi w każdej pożądanej chwili.

Sprinter podobnie jak i skoczek powinien się odznaczać szybkością i gwałtownością ruchów, prócz tego posiadać on musi odpowiedni wzrost i wagę. Biegacz na odległość musi posiadać szybkość i wytrzymałość, rozchodzi się u niego głównie o wycwiczenie organizmu (płuca, serce).

Z tego krótkiego wywodu widzimy doskonale, że najważniejszą i najniezbędniejszą zaletą lekkoatlety jest szybkość (*vitesse*); ona to decyduje o stanowisku zawodników. Późniejszy znaczenia napięcia nerwowego widzimy, że każdy lekkoatleta musi rozwijać w sobie zalety sił nerwowych, które wyżej wymieniłem, a rozwijać je w tym lub owym kierunku, zależnie od swej specjalności, musi on dojść do tego, by mógł w każdym momencie — w tem leży cała trudność — stworzyć w sobie to napięcie nerwów, które daje zwycięstwo i które powinno być zawsze proporcjonalne do sił przeciwnika i trudności zwycięstwa. Pracować należy na polu lekkiej atletyki regularnie i metodycznie, by uniknąć przeforsowania i wyczerpania, a przy ćwiczeniach nie zapominać nigdy o tem, że każde ćwiczenie, każdy ruch, powinien być wykonywany ze świadomością tego, do czego się dąży.

C. d. n. M. Baquet.

Tajemnica rekordów Paddocka.

Styl biegu. — Skok do taśmy.

Osoba Paddocka już od pierwszej chwili wystąpienia jej na arenie międzynarodowego sportu zawodniczego budzi



Paddock przygotowuje się do skoku do taśmy.

ogólne zaciekawienie. Ten młody student amerykański jest w rzeczy samej nieprzeciętną indywidualnością sportową.

Pomijam już jego zatargi z Amerykańską Federacją Atletyczną z powodu udziału w światowej olimpiadzie akademickiej w Paryżu w roku bieżącym. I nie dziw, Ameryka bowiem z dziwnie niesportowym uporem kryje swoje tajniki sportowe, tajniki treningu i techniki, które dały rezultaty i rekordy, do których Świat Stary żadną miarą zbliżyć się nie może. Paddock, który jest nie tylko rekordmanem światowym, ale i świetlanym charakterem sportowca-gentelmana — zerwał z tym systemem. Nietylko, że przyjechał do Europy, nietylko, że startował jako pierwszy Amerykanin od olimpiady amsterdamskiej w zawodach kontynentalnych, ale także objechał szereg zakątków Europy (bawił n. p. w Pradze), gdzie z całą otwartością zdradzał tajemnice swoich rekordów. Nie tak dawno Międzynarodowy Kongres Atletyczny uznał następujący szereg światowych rekordów Paddocka: 100 m. 9:6 sek., 100 y. 10:4 sek., 200 m. 21:2 sek., 220 y. 20:8 sek., 300 m. 32:2 sek. Zdawałoby się, że ludzkość współczesna wyraziła przez wyczyny Paddocka kres swej fizycznej sprawności. Brak tu miejsca na rozpatrzenie rekordów sportowych pod kątem widzenia eugeniki czy higieny rasy, rozpatrzenia stopnia, w jakim rekordy sportowe wyrażają postęp czy cofanie się ludzkości w jej gatunkowym rozwoju. Faktem dla nas najważniejszym pozostaje to, że istota powodzeń Paddocka i osiągniętych przez niego wyników jest bardzo niezłożona. Paddock osiągnął najwyższą dla człowieka współczesnego chyżość dzięki środkom samym przez się prostym i dlatego jak wszystkie wielkie prawdy o znaczeniu dla współczesnej techniki sportowej rewolucyjnym. Są one zerwaniem z dotychczas utartymi kolumnami atletycznymi, które były przeszczepieniem czystej teorii na teren mechaniki żywych ruchów człowieka i dlatego oznaczają one tak silny kryzys w poglądach na tę sprawę, dlatego są one hasłem, by od praktyki, od rzeczywistości iść ku teorii a nie przeciwnie, dlatego tak rewolucjonowały umysły teoretyków ćwiczeń sportowych a były równocześnie ożywczym fermentem dla masy tkwiących w rutynie sportowców.

W numerze 24-tym Przeglądu Sportowego omówiona została technika startu Paddocka. Obecnie omówić z kolei należy technikę samego biegu i jego zakończenia.

Styl biegu Paddocka okazuje szereg bardzo ciekawych właściwości. Bieg na 100 m. składa się podług Paddocka z trzech części: 1) początku biegu czyli startu, 2) właściwego biegu i 3) skoku do taśmy. Sprinter po wybiegu z głębokiego startu dochodzi pomiędzy 10 a 20 metrem do wyprostowanej postawy ciała, utrzymuje szybkość ruchów nóg, którą nabył przy starcie i równocześnie wydłuża swój krok. Każdy wycwiczony biegacz ma indywidualnie długi krok. Byłoby stanowczo błędem, gdyby sprinter chciał wydłużać krok swój na koszt szybkości. W pierwszym rzędzie musi on osiągnąć potrzebną szybkość, a potem dopiero długość kroku. Długość kroku osiąga się nie przez wyrzut podudzi do przodu, jak to ma miejsce na średnich dystansach, lecz przez krótkie ale energiczne odepchnięcie się nogą od ziemi. Im silniejszy jest ten ruch, tem dłuższe stają się poszczególne kroki. Po odbiciu się nogą od ziemi, biegacz podnosi błyskawicznie udo do poziomu i przygotowuje je przez to samo do najbliższego kroku. Tak wykonane, proste w swojej istocie ruchy nóg mogą szybko po sobie następować, a dobry sprinter podług Paddocka osiąga przez to wraz z szybkością odpowiednio długi krok. Szybki krok można też osiągnąć przez wyeliminowanie wszystkich zbytecznych ruchów. Baczyc winniśmy tylko na dwa zasadnicze ruchy tj. uniesienie nogi i oparcie jej o ziemię. Długi krok osiągamy tylko w ten sposób, że jak wspomnieliśmy, odbicie od ziemi nogą wykonujemy z możliwie największym nakładem energii. U początkujących można długość kroku zwiększyć już przez samo ćwiczenie mięśni. Krok może początkujący w ten sposób wydłużyć o kilka centymetrów. Paddock poleca do tego celu następujące postępowanie: Biegacz biegnie najpierw określony dystans swoim naturalnym krokiem. Potem biegnie tę samą

drogę ze zwiększoną siłą odbiera nogi od ziemi; robi on tak naprawdę dłuższe kroki ale na koszt szybkości. Teraz porównuje się długość kroku w pierwszym i drugim wypadku. To ćwiczenie powtarza Paddock często i stara się wydobyć możliwie najdłuższy krok przy zachowaniu jednak tempa sprinterskiego. W końcu biegnie ćwiczący długim krokiem, zwiększając jednak przytem szybkość ich, aż stopniowo uzyska on normalną szybkość. Rezultatem tak przeprowadzonego treningu jest to, że biegacz przebiega tę samą drogę mniejszą ilością kroków, ale równie szybkich jak z początku ćwiczenia. Po kilku tygodniach można w sposób ten wydłużyć krok swój w bardzo znacznym stopniu. Paddock osiąga głównie swoją chyżość przez to, że przedewszystkiem odbija nogi od ziemi ze szczególną siłą. Jego kroki w pierwszej połowie biegu mierzą $2\frac{3}{4}$ m długości, w drugiej połowie zwiększa je Paddock na 3 m. Ciało ma być przytem stale do przodu pochylone, linja środków ciężkości ciała wypada zawsze przed bieżącego, tak, że w ten sposób Paddock swoim całym ciężarem padał do przodu; odciąża on tą drogą ogromnie pracę nóg. Paddock biegnie jednak mimo pewnego pochylenia do przodu prawie zupełnie wyprostowany. Przyczyną tego jest to, że kolana podnosi on tak wysoko w górę, że nie może tem samym ciałem nachylić zbytnio do przodu. Głowa sama jednak winna być pochylona nieco do przodu, a broda przyciągnięta do piersi.

Ręce pracują szybkimi i energicznymi ruchami obok ciała. Ich ruchy muszą być skupione, dokładnie odmierzone, ponieważ w pierwszym razie niekorzystnie wpływają na koordynację z ruchami nóg. Rąk nie należy zaciskać w pięść. Paddock ma palce swobodnie wyprostowane, by przez skurcz ich nie zmniejszać elastyczności i szybkości ruchów. Przez zwijanie ręki w pięść napinają się mięśnie ramion i piersi i zmniejszają w znacznym stopniu chyżość. Ramiona pracują ze zgiętymi łokciami. Przedramiona nie mogą zmieniać swego położenia względem ramion, a tylko łokcie wychylają się do przodu i do tyłu. Ramiona nie poruszają się dokładnie wzdłuż ciała lecz trochę na boki. Ruchy równoległe do ciała, sprowadzają podług Paddocka wahania barków do tyłu i przodu. Temu zapobiega się właśnie przez to, że łokcie w czasie ruchów do tyłu i przodu są nieco od ciała. Charakterystycznym dla stylu Paddocka jest to, że ramiona poruszają się tylko od boku do przodu. Jego ręce nigdy nie wysuwają się do tyłu poza uda. Jest to jedna z tajemnic stylu Paddocka. Przenosi on jakby tak wykonanymi ruchami ramion ciężar ciała do przodu. Znamionną więc dla stylu Paddocka jest ściśle przemyślana praca rąk.

Uda muszą być w sprincie możliwie wysoko unoszone a przytem zupełnie dokładnie do przodu. Nigdy nie powinno się kolana wyrzucać w bok; skraca się przez to długość kroku, ponieważ wtedy, gdy udo idzie w bok, noga nie może się odbić od ziemi z potrzebną siłą, bo stopa ustawia się skośnie do linii biegu. Nie wolno, rzecz jasna, biec na piętach. Nie mają one zresztą w dobrym stylu czasu na oparcie się o ziemię, bo kolano po wyprężeniu nogi błyskawicznie podnosi się, a bieżący musi tem samym skoczyć na tę samą nogę. Gdy obserwujemy jednak bieżącego Paddocka z tyłu, to wydaje się nam, jak gdyby pięty przy ruchach szły nieco w bok na zewnątrz; jest to jedna z jego indywidualnych właściwości. Końce palców muszą być tak oparte o ziemię, że podeszwa swoją długością paść musi w linję biegu. Im wyżej biegnie sprinter na palcach, tem większą osiągnie chyżość.

Bardzo ważną składową częścią stylu Paddocka jest sposób oddychania w czasie biegu. Na starcie bierze sprinter na komendę startera głęboki wdech a następnie biegnie jednym tchem tak długo, jak długo wytrzyma to bez wysiłku. Paddock biegnie jednym tchem około 50 m. Całą setkę biegnie zwykle dwoma oddechami. Niekiedy wdycha trzeci raz, ale przy samem już wpadnięciu na taśmę. W chwili



Sprinter Carr (Australia)
najgroźniejszy rywal Paddocka.

bowiem wdechu i wydechu skraca samorzutnie sprinter kroki, ponieważ mięśnie klatki piersiowej, których skurcz wspiera właściwą postawę ciała, muszą być rozluźnione. Należy więc w treningu biec jednym oddechem, jak długo tylko można. Kto wytrzyma 80—90 m. bez oddechu, jak to potrafi Paddock — ten dowodzi tem samem, że ma doskonałe płuca i że potrafi pracę ich w sposób ekonomiczny zużytkować. Sprinter musi się więc uczyć tak głęboko i pełno brać oddech, jak tylko to jest możliwem. Tą drogą wzmacnia on nie tylko płuca swoje i cały ustrój, ale także bardzo wydatnie poprawia swój wynik.

Wielu sprinterów biegnie pierwszą połowę biegu bez zastanowienia. Dopiero w drugiej połowie biegu przychodzą do siebie i biegają wysiłkiem woli. Jest to naturalnie błędnem. Każdy sprinter winien dążyć do tego, by od razu od początku biec z pełnem skupieniem, aby w najszybszym nawet biegu móc sobie uprzytomnić poszczególne jego fazy. Po wzięciu oddechu na starcie rozpoczyna on bieg krótkimi i szybkimi krokami z głową utrzymaną do przodu; potem dopiero bieżący powoli wyprostowuje się, kolana unosi w górę i silnie odpycha się nogą od ziemi. Gdy mu braknie tchu, bierze szybko wdech. W drugiej połowie drogi sprinter wyrzuca kolana jeszcze wyżej i jeszcze silniej pręży nogi, stale zwiększa szybkość i siłę, by w końcu przed taśmą wykonać skok. Te fazy biegu ma sprinter tak długo ćwiczyć, aż automatycznie będą mu się rozwijać w wyszczególnienie. Co się tyczy treningu, to wystarcza zdaniem Paddocka, gdy się już posiada formę, dwurazowy trening w tygodniu. Masażu, który ma być ważny dla biegaczy, Paddock zupełnie nie używa i w istocie go nie potrzebuje. Masaż bowiem winien usuwać sztywność mięśni i czynić je podatnymi i sprężystymi. Tego Paddock dzięki racjonalnemu treningowi nie potrzebuje; mięśnie jego, jakkolwiek jest nimi w stanie rozwinąć fenomenalną siłę i chyżość, są tak miękkie i podatne jak u małego dziecka.

Końcową fazą biegu krótkodystansowego jest zdaniem Paddocka skok do taśmy na celowniku. Skok do taśmy rozstrzygnął już podług niego szereg wyścigów przy równych siłach zawodników. W końcu biegu, kiedy to biegacz daje

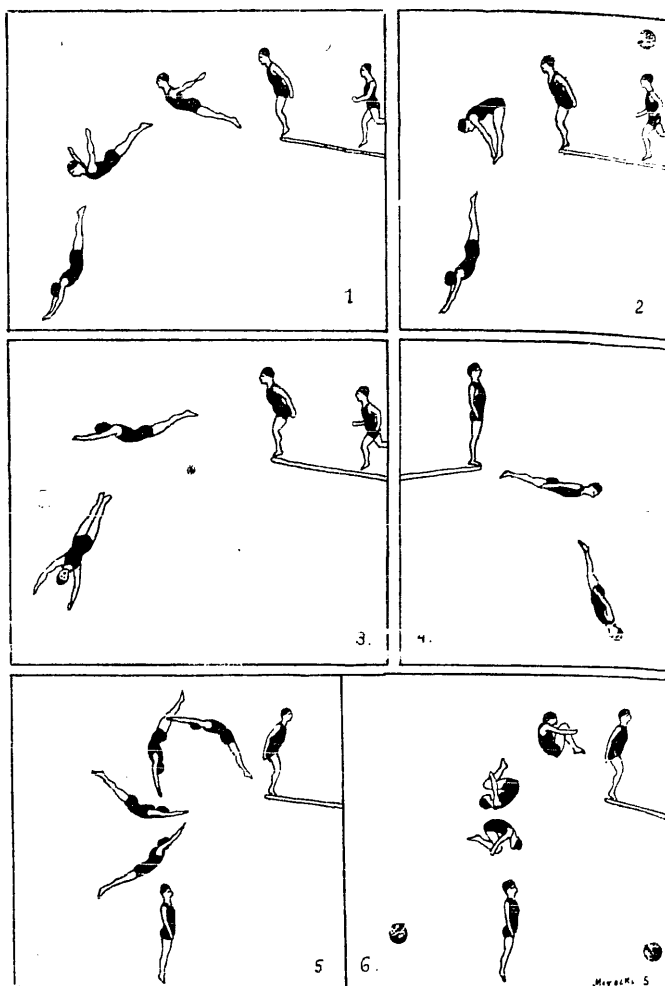
swoje ostatnie siły — musi on zachować spokój i rozważę. Przez swoją wolę może sprinter zmusić swe ciało, by dało ono wszystko ze siebie. Wolą swoją musi on ponadto przezwalczyć znużenie mięśni i zachować poprawną postawę ciała i głowy. Gdy zawodnik rzuca głowę do tyłu, wypina tem samym cały tułów do przodu a resztę ciała do tyłu. Oś ciała zamiast do przodu, idzie do tyłu. Jeszcze bardziej psuje technikę biegu to, że przez zadarcie głowy do tyłu mięśnie brzucha napinają się i nie są w stanie unieść kolan do góry.

Istnieją podług Paddocka trzy sposoby zakończenia biegu t. j. wpadnięcia na taśmę. Biegający pochyla ciało w biegu, wypina pierś i ramiona i tak przebiega taśmę. W drugim sposobie zgina się coprawda biegacz do przodu w ostatnich krokach, ale równocześnie skręca ciało jednym bokiem do przodu i zyskuje przez to około 30 cm. Trzeci sposób — sposób par excellence Paddock'owski — jest właściwie prawidłowym skokiem w dal, w którym biegacz wpada na taśmę obiema nogami równocześnie. Paddock pada na nogę lewą nieco wcześniej niż na prawą. Do skoku odbija się 2 i pół metra przed taśmą i tyle samo pada za taśmę. Równocześnie z odbiciem zgina ciało do przodu, skręca je prawą stroną ku przodowi, prawą rękę wyrzuca do góry, tak że ciało swoim ciężarem pada do przodu. Podczas gdy jednak większość skoczków przed linią wyprostowuje się a przez to szybkość hamuje — Paddock zachowuje uzyskaną przez skok szybkość także w ostatniej chwili i jeszcze ją powiększa. Pierwszy rysunek przedstawia początek skoku do taśmy. Można na nim zobaczyć rozpoczynający się skręt ciała na prawy bok, który już jest dokonany a ramię prawe idzie w ślad jego w najbliższej chwili. Widzimy jak wysoko biegnie Paddock na końcach palców. Widzimy tu poprostu bieg skokami z zupełnie wyprostowaną lewą nogą, podczas gdy prawa jest uniesiona w górę i gotowa do wypadu. W końcu zaobserwować możemy, jak ramiona pracują po bokach i to na zewnątrz ciała. Drugi rysunek przedstawia ciało w skoku na taśmę.

Ciekawe te szczegóły swojej techniki demonstrował Paddock w czasie swojego objazdu po Czechach, które później opublikował „Sport“ berneński. Szkoda, żeśmy rzeczy tych nie oglądali na własne oczy... *Eugenjusz Baszkoff.*

Przed mistrzostwami Polski w pływaniu na rok 1923.

Drugie z rzędu mistrzostwa Polski w pływaniu odbędą się w roku bieżącym w dniu 2 września — tym razem w Krakowie. Zeszłoroczne zawody odbyły się, jak wiadomo, w Warszawie. Polski Związek Pływacki, który dysponuje w całym kraju jednym jedynym regularnym basenem pływackim w Parku Krakowskim w Krakowie, polecił też urządzić zawody te Sekcji Pływackiej AZS. Kraków. Decyzja ta była bardzo trafną. Basen krakowski bowiem i jego urządzenia dodatkowe w zupełności nadają się dla przeprowadzenia tak poważnych zawodów, jakimi są niewątpliwie mistrzostwa państwowe. Mierzy on dokładnie 50 y. długości i 25 y. szerokości. Miejsce dla startu z brzegów basenu znajduje się 60 cm. nad powierzchnią wody, co z jednej strony zgadza się z wymogami regulaminu, z drugiej przyczyni się do poprawy czasów w sprintach. Poszczególne wyścigi odbędą się w dystansach yardowych, co zupełnie



Tablica skoków obowiązkowych, objętych programem mistrzostw Polski:

Panowie: 1) Jaskółka z rozbiegiem. 2) Łamany z rozbiegiem. 3) Pół śruby wprzód z rozbiegiem. 5) Salto w tył w postawie wyprostnej. 6) Salto w tył w podstawie kucznej. Panie: 1) Ten sam co panów pod 1. 2) Trupek ryc. 4.

nie zmienia wartości osiągniętych czasów dla porównania ich z wynikami zagranicznymi, które opiewają w metrach i jardach. Urządzenia dla skoków obejmują skocznie 1 i 3 metrowe oraz wieżę 5 metrową. Celem zapewnienia zawodnikom i widzom możliwie największej wygody — poczyniono już w pływalni szereg adaptacji. Tory wyznaczone będą taśmami, poprowadzonymi ponad wodą. Liczący nawroty pokazujące będą zawodnikom tablicami liczbę nawrotów i t. p.

Dla zawodników z poza Krakowa przygotowane są kwatery w pobliżu pływalni (8 minut drogi). Prace przygotowawcze w kierunku sportowym, technicznym i gospodarczym są w pełnym toku. Pisma skierowywać należy do sekretariatu zawodów (Eug. Baszkoff) A. Z. S. Kraków, ul. Zwierzyniecka 48, sekretariat mistrzostw pływackich. Dalsze sportowe szczegóły podane będą w najbliższym numerze „Przeгляdu Sportowego“. W bieżącym podana jest tablica skoków, obowiązujących w mistrzostwie. Ponadto dalsze wiadomości, dotyczące zawodów, umieszczane będą stopniowo w pismach codziennych oraz drogą osobnych zawiadomień, poszczególnym klubom pływackim.

„SPORTING“ FABRYKA PRZYBORÓW SPORTOWYCH
KRAKÓW, ULICA Św. FILIPA L. 17

Poleca buty footballowe, chromowe i juchtowe, buciki do lekkiej atletyki, z gwoździami i bez gwoździ, buciki do szermierki skórkowe i płócienne. Piłki nożne juchtowe i chromowe wszystkich numerów. Buty tenisowe i turystyczne. Przesyłanie piłek i naprawa przyborów sportowych.

Lekka atletyka.

A. Z. S. stawia nowy rekord Polski. Podczas przerwy meczu niedzielnego dokonano próby pobicia rekordu polskiego w biegu rozstawnym 100+200+400+800 m. przez drużynę AZS. Warszawa i Polonji, przyczem akademicy osiągnęli czas o 8 sekund lepszy od dotychczasowego rekordu polskiego — 3:41.4.

Mistrzostwa lekkoatletyczne Rumunii odbyły się 20 i 30 czerwca w Brussie i wykazały znaczne postępy na tem polu. Tak biegł rumuński sprinter Peter 100 i 200 m. w czasie 10'6 względnie 21'4 sek. Także w skoku w dal z rozbiegiem i trójskoku miał dobre wyniki. Szczególnie w długich i średnich biegach rumuńscy atleci wykazali nieprzeciętne walory i postawili szereg nowych rumuńskich rekordów. Wyniki: 100 m. Peter 10'6, 200 m. Peter 21'4, 400 m. Steinfeld 54'3, 800 m. Kabat 2:08 (rekord), 1500 m. Velcovici 4:30'1, 5000 m. Moldoveanu 17'08, 400 m. z płotkami Nemes 1:00'7, 110 m. z płotkami Neascu 17'2 sek. Skok w wyż Russu i Peter 1'77 m. Skok w dal Rudin 6'43 m. Trójskok Störzbach 13.80 m. Kula Morar 13'07 m. Dysk David 38'92. Oszczep Corcan 45'76. Młot Bodca 38'16. Sztafeta 4x100 m. A. C. Klausenburg 46'2 sek.

Igrzyska Brytyjskie. Angielski dziennik „New of the worlds“ urządził 6 bm. w Stamford Bridge wielkie zawody lekkoatletyczne pod nazwą: „Igrzyska Brytyjskie“. Meeting, któremu przypatrywało się 30.000 widzów, przyniósł piękne wyniki: 100 y. Matthewman 10'1 sek., 2. Nichol. W przedbiegu zwyciężył Nichol Matthewmana w czasie 10 sekund. 220 y. 1. Matthewman 22 sek., 2. Toms, 3. Nichol. 440 y. 1. Buttler 50 sek., 2. Cushing. 800 y. 1. Stallard 1:55'6. 1 mila ang. 1. Webber 4:28'8. 3 mile ang. Webber 14:52'6. Rzut młotem 1. Nokes 53'54 (angielski rekord).

Martin doskonały biegacz szwajcarski na 800 m. pobił w Lozannie szwajcarski rekord na 1500 m. czasem 4:12'6. Oprócz tego poprawiono dwa szwajcarskie rekordy. Moser (Berno) postawił nowy rekord szwajcarski w skoku w wyż 1'80 m. a sztafeta G. G. Bern 4x400 m. przebiegła w czasie 5'30.

Nurmi i Wide, rekordmani światowi, są obecnie w doskonałej formie. Nurmi biegł na fińskich mistrzostwach w Helsingforsie 2000 m. w 5:30. Dzień później fenomenalny szwed Wide poprawił rekord szwedzki na ten sam dystans czasem 5:28. Światowy rekord na ten dystans posiada Nurmi w czasie 5:26'3. Przygotowuje się on jednak do poprawienia tego rekordu.

Stadion wiedeński. Budowa nowego stadionu w Wiedniu została definitywnie uchwaloną. W parku Schönbrunskim na miejscu dawnej bażanciarńi ma być wystawiony największy stadion kontynentu. Plany szczegółowe są już opracowane; na rozpoczęcie robót, które ma mieć miejsce w 1924 roku, potrzebnych jest 300 miliardów koron austriackich. Kredyt zapewniony jest w wielkich bankach wiedeńskich. Stadion buduje także i Budapeszt i to na sposób najbardziej nowoczesny. Pieniądże w formie udziałów dają także banki. Nasza piękna stolico, kiedy i ty pomyślisz przy budowie nowego teatru o potrzebie stadionu dla spragnionych zdrowia i siły szerokich rzesz Warszawy?...

Australijczyk Edwin Carr ma obecnie możność pozostać dzięki zwycięstwu w Göteborgu nawet cały rok w Europie. W biegu na 100 m. niemiec Houben jest od niego lepszym, w biegu na 200 m. Carr został jednak zwycięzcą i pozostawił niemca dobre parę metów z tyłu. Tym zwycięstwem rozpoczął Carr swoje tournée po Europie. Startował najpierw, budząc ogromne zainteresowanie, w Berlinie, później w Pradze, Pardubicach, Bernie morawskim, i Kładnie. Tu dla niego skończyła się Europa...



OLARSTWO.

Zawody kolarskie w Warszawie odbyły się w sobotę dnia 19 b. m. dały następujące rezultaty: bieg na czas na 400 m. wygrał Baron, czas 26'4 sek. Drugie miejsce zajęli Chardon i Grochowski, obaj w czasie 27 sek. Wyciąg amerykański na 25 km.: pierwsza para franc. Baron—Chardon 28 punkt. czas 40 min. 26'2 sek., druga para Turowski—Janociński 18 punktów.

Zawody kolarskie o mistrzostwo świata w Zurichu. Niedzielne zawody o mistrzostwo świata na 1 km. (sprinterów) dały następujące wyniki: biegi dla amatorów: bieg I. Peters Holandja, bieg II. Dragstein Holandja, bieg III. Pignot Francja, bieg IV. Michard Francja, bieg V. Maseirac Holandja. Rozgrywka drugich miejsc o dopuszczenie do półfinału i finału: pierwszy Falk Holandja, drugi Hansen Danja, trzeci Delgrosse Włochy, czwarty White Anglja. Wszyscy czterej dopuszczeni do udziału w mistrzostwie świata. Bieg dla zawodowców: bieg I. Mescop Holandja, bieg II. Poulain Francja, III. Kaufmann Szwajcaria, IV. Loene Holandja, V. Schilles Francja. Rozgrywka drugich miejsc o udział w mistrzostwie świata pierwszy: Spears Australja, drugi Moretti Włochy, trzeci Van-Nek Holandja. Wszyscy dopuszczeni do udziału w mistrzostwie.

Finał zawodów kolarskich o mistrzostwo świata na szybkość, odbyty w niedzielę w welodromie Oerikon, dał następujący rezultat; bieg dla zawodowców: pierwszy Mescop (Holandja), drugi Poulain (Francja); bieg dla jeźdźców amatorów: 1. Michard (Francja), 2. Mazerac (Holandja), 3. Peeters (Holandja), 4. Van Drakestein (Holandja). — Jak z tego wynika, nasi kolarze odpadli w przedbiegach.



ENNIS.

Turniej tenisowy w Ciechocinku odbył się staraniem ciechocińskiej komisji zdrowotkowej. W grze o mistrzostwo Kujaw: I. nagroda Maltze z Torunia, II. Gostomski, III. Bukowski. W grach dwójek męskich: I. St. Maltze—St. Gostomski, II. S. Bukowski—L. Mroczkowski. W grach dwójek mieszanych: I. Olchowiczowa—Gostomski.

Turniej tenisowy w Nordwijk (Holandja) dał następujące wyniki: single panów O. Kreutzer—dr. Gast 6:3, 3:6, 9:7, 6:4. Double pan: pani Otten—pani Baumannowa przeciw Friedlebenorg—Lentowa 6:4, 8:6, Kreutzer—Kleinschrott przeciw Timmer—Bryan 6:3, 6:3, 6:3, Friedleben—Kreutzer przeciw Baumann—Knoppert 12:10, 6:2.



ŁYWANIE.

Popis pływacki Y. M. C. A. krakowskiej odbył się w niedzielę dnia 19 bm. Zawody te miały na celu wyłącznie cel propagandowy — ze sportem pływackim oczywiście nie wiele miały wspólnego. Wynika to choćby z programu, który poza pięciobojem pływackim i wyciągami pływackimi, obejmował pływanie w ubraniu, nurkowanie za taflerzami, grę piłką olbrzymią (cage ball), boks na tratwie, pływanie ze świecą, skoki w ubraniu i t. p. Zawody zain-

teresaowały niewątpliwie, mimo usterek natury organizacyjnej dość licznie zebraną publiczność. Na plakatach należało jednak podkreślić, że zawody przeznaczone są specjalnie dla dzieci i młodzieży, którą rzeczywiście solennie ubawić mogły. Zawody zorganizowała sekcja pływacka Y. M. C. A. pod kierownictwem p. Ant. Michalaka. Dobrzeby było poprowadzić taką propagandę, ale przede wszystkim tam, gdzie sport pływacki jest jeszcze nierozwinięty, a zainteresowanie i krytyczna widzów niewielki.

Trzydzieści parę osób padło ofiarą katastrofy rzecznej na Wiśle pod Płockiem. Przyczyna najbezpo-

średniejsza katastrofy jak zawsze — nieumiejętność pływania. Kiedyż wreszcie zrozumieją u nas powołani, że pływanie nie jest tylko sportem? Chyba wtedy, gdy się ich gwałtem weźmie od biurka i wrzuci w głęboką wodę... Innej rady niema.

„Paris à la nage”, tradycyjny wyścig rzeczny 11,7 km. w Paryżu wygrał francuz Duvanel. W roku ubiegłym zwyciężył belgijczyk Vermetten.

Przeplłynięcia kanału la Manche po raz trzeci w dziejach tych niezliczonych prób dokonał Sullivan, amerykański długodystansowiec, w 20 godzinach 45 minutach.



IŁKA NOŻNA.

Okręg krakowski.
Kraków.

Ubiegły tydzień nie przyniósł nam żadnych ciekawszych wydarzeń piłkarskich. Rozgrywali ze sobą zawody poważnie przeciwnicy miejscowi, a spotkania te były, jak zwykle, mało interesujące. Do ciekawszych należały jedynie

spotkania o mistrzostwo klasy B. podokręgu krakowskiego, które też cieszyły się stosunkowo dużą frekwencją widzów.

15 sierpnia. Zwierzyniecki K. S.—Sparta 1:0. (0:0).

Mecz ten zakończył się nadszpodziewanie zwycięstwem Zwierzynieckiego K. S., mimo że Sparta miała przez cały czas gry widoczną i zasłużoną przewagę. Przypisać to należy dobrej obronie Zwierzynieckiego K. S., oraz anemicznemu atakowi Sparty, który nie potrafił się zdobyć na oddanie choćby jednego skutecznego strzału i nie wyzyskał nawet rzutu karnego. Zwycięską bramkę dla Zwierzynieckiego K. S. strzelił prawy łącznik Sojka z celowego przeboju. Sędziował p. Neuger. Zawody te rozegrane na skutek polecenia Wydz. gier i dysc. K. Z. O. P. N., który poprzednie spotkanie powyższych drużyn unieważnił dlatego, że prowadził je p. Seidner za zgodą kapitanów obu drużyn, gdy sędzia wyznaczony nie zjawił się na boisku. Zarządzenie W. G. i D. krakowskiego Związku jest sprzeczne z obowiązującymi przepisami rozgrywek o mistrzostwo okręgowe, które podobny wypadek przewidują i powiadają, że gdy sędzia wyznaczony na zawody nie zjawi się, mogą kapitanowie obu drużyn zaproponować zgodnie kandydata bądź egzaminowanego, bądź nieegzaminowanego, a kandydat ten z chwilą rozpoczęcia zawodów, wchodzi już w prawa i obowiązki sędziego związkowego. Niechże więc w przyszłości magistratura sportowa, która ma stać na straży przepisów, nie łamie samowolnie praw przez siebie wydanych, bo owoce tego mogą być smutne.

Wisła—Jutrzenka 3:0 (2:0).

Równocześnie z zawodami ZKS.—Sparta, spotkały się na boisku Jutrzenki powyższe zespoły. Jak zwykle stanęły obie drużyny w zdekompilowanych składach, mimo, że zawody reklamowane były, jako spotkanie pierwszych drużyn. Tego rodzaju reklamowanie powinno się już raz skończyć, gdyż publiczność coraz więcej się zniechęca do podobnych imprez i maluczko, a nie pozwoli brać się już na kawał. W przeciwieństwie do Jutrzenki, która nie mogła wystawić pełnego kompletu (niektórzy bowiem jej gracze doznali w Cieszynie tak gościnnego przyjęcia, że dzisiaj chodzić muszą o laskach) i posłała w bój młodych graczy — powołała Wisła pod broń samych zasłużonych wprawdzie, ale starych weteranów. I tutaj nasuwa się mimowoli pytanie, dlaczego Wisła żyje ciągle przeszłością, a nie stara się o to, aby wyrobić sobie odpowiedni narybek i zahartować go w zawodach z silnym przeciwnikiem. Przecież przyjdzie czas, że

obecni dobrzy gracze skończą swą karierę, a wtedy nie będzie komu ich zastąpić i poważne towarzystwo sportowe musi zająć się faktem rolę podrzędną. Wstawianie graczy, stojących już u zachodu swego życia piłkarskiego, nie prowadzi zupełnie do celu, choćby nawet chwilowo spełniało swą rolę i pozwalało na wywalczenie korzystnego wyniku. Lepiej pracować nad młodymi, jakiś czas! — Gra sama była mało zajmująca. Do przerwy miała Wisła lekką przewagę nad przeciwnikiem, owocem której stały się dwie bramki, jedna strzelona przez Obrubańskiego, druga przez Adamka, z prawego skrzydła. Po pauzie sytuacja uległa zmianie na korzyść Jutrzenki, której atak złożony z samych rezerwowych graczy, kombinował niezłe i często doprowadzał piłkę pod bramkę Wisły. Tutaj atoli brak było nierutynowanym napastnikom decyzji i siły strzału, wskutek czego nie zdobyli oni nawet honorowego punktu. Wisła natomiast zdołała powiększyć cyfrowy rezultat, uzyskawszy trzecią bramkę z rzutu lewego łącznika. Sędziował p. Dr. Weyszenhoff z Wilna.

19 sierpnia. Olsza—Zwierzyniecki K. S. 3:0 (2:0).

Tymi zawodami zakończyła Olsza ciernistą i żmudną drogę, prowadzącą do uzyskania tytułu mistrza klasy B podokręgu krakowskiego. Obecnie musi ona jeszcze rozegrać dwukrotne mecze z bielskim Hakoahem i Tarnovią, a dopiero po ew. uzyskaniu największej ilości punktów wejdzie do klasy A w miejsce bielskiego Sturm. Młoda ta drużyna wykazała dość ambicji i pracy nad sobą i dlatego nie wątpimy, że zdoła ona pokonać i resztę przeciwników i zajmie nareszcie miejsce, do którego dąży z podziwu godnym zapałem i hartem. Olsza to zespół jednolity, technicznie dość wysoko stojący, bez wybitnych indywidualności, ale i bez widocznie słabych punktów. Ma ona w swoich szeregach kilka niewątpliwie dużych talentów piłkarskich, jak n. p. bramkarza Malczyka, gracza odważnego i ruchliwego, który posiada nadto dużą stosunkowo technikę, a pracuje zawsze spokojnie i celowo. Dobrze również zapowiada się lewy skrzydłowy, wprawdzie słaby fizycznie, ale posiadający ładny bieg i duże opanowanie piłki. Szkoda tylko, że ma koło siebie na stanowisku lewego łącznika gracza już trochę zmanierowanego, a nade wszystko mało dyscyplinowanego i grającego często wyłącznie na własną rękę. Dużniak na środku napadu spełnia naogół swe zadanie, bo rozdziela piłki umiejętnie i potrafi w pracy zatrudnić cały napad. Prawy łącznik posiada wielki ciąg na bramkę, a ostre jego strzały dały się przeciwnikom już nieraz skutecznie we znaki. Senisson (dla włochoatej czupryny zwany Paderewskim) wybija się szybkim biegiem, pracuje jednak trochę zbyt miękko i nie potrafi iść na piłkę. Linja pomocy dobra destrukcyjnie i konstrukcyjnie; najsłabszym jej punktem jest lewy pomocnik. Obrona przeciętna. Przebieg zawodów był wcale interesujący, bo ZKS. grał ambitnie i stawiał przeciwnikowi do końca hardy opór. Wszystkie trzy bramki wypracował dla Olszy lewy skrzydłowy przez swe ładne centry, które potem jego współkolledzy zamieniali na bramki. Pomógł im w tem także prawy pomocnik ZKS., który „zdobył” trzecią bramkę, strzelając „nieuchronnie” we własną siatkę. Sędziował bez zarzutu p. Kałuża, ponieważ wyznaczony do prowadzenia zawodów p. Ziemiański się nie zjawił.

19 sierpnia. Cracovia—Diana (Katowice) 7:2 (6:1).

Już dawno nie widzieliśmy napadu Cracovii tak pięknie i tak skutecznie grającego, jak na tych zawodach do przerwy. Piłka ustawicznie posuwała się po ziemi od nogi do nogi, a kiedy doprowadzono pod bramkę przeciwnika, nie widać już było dawnej hyperkombinacji, lecz następował strzał zawsze efektowny, a często skuteczny. Zestawienie zatem napadu Szperling—Łańko—Kałuża—Reyman—Zimowski okazało się dobre, wartoby go przeto w przyszłości częściej popробować i to w spotkaniu z silniejszym przeciwnikiem, aniżeli Diana katowicka. Zespół niemiecki, mimo silnej konstytucji fizycznej i dużej ambicji, przedstawił się niezbyt wartościowo. Drużyna pod względem jakości poszczególnych graczy zupełnie równa, przytem dobrze zbudowana, hołduje systemowi gry przyziemnej, nie posiada jednak dostatecznego opanowania piłki i techniki. U graczy widoczny brak stopingu, a już o grze głowami nie mają pojęcia. Podobnie taktycznie są oni słabi, wskutek czego wpadali za często w pułapkę „spalonych“, stosowanych przez obronę Cracovii po pauzie. Zawody w pierwszej części były b. ładne, choć niezbyt interesujące, wskutek miazdzącej przewagi Cracovii. Napad biało-czerwonych, w którym wybijali się Zimowski i Szperling, ustawicznie oblegał bramkę Niemców, a strzelając skutecznie uzyskała 6 punktów ze strzałów Łańki, Szperlinga, Gintla (z karnego) i Kałuży (dwa). W drugiej natomiast połowie, gdy Kałuża nie wyszedł już na boisko z powodu nadwężenia stawu w kostce, zapanował chaos, bo biało-czerwoni uzyskawszy pokazne cyfrowo zwycięstwo, spoczęli (trochę przedwcześnie) na laurach i nie wysilali się bynajmniej na ładną i owocną grę. Skorzystała z tego Diana, która strzeliła drugą bramkę, a nadto często przenosiła piłkę na połowę Cracovii, tak, że gra była niemal otwarta. Siódmą bramkę uzyskała Cracovia z rzutu karnego, który podyktował niezbyt słusznie sędzia p. Rząsa, czujący chorobliwą skłonność do tego rodzaju kar. Rogów 3:3. Frekwencja publiczności stosunkowo duża. L. K.

Cracovia II—Krakowianka 5:1 (1:1).

Uranja—Makkabi II 1:0 (0:0). O mistrzostwo klasy C.

12 sierpnia. Urania II.—Krowodrza II. 1:1 (0:0).

Zawody towarzyskie.

15 sierpnia Krowodrza I.—Urania I. 0:1 (0:0).

* * *

Kraków może się śmiało uskarżać na „jałowość“ obecnego roku; publiczność krakowska, najbardziej wybredna i wymagająca, odpłaca się też klubom tem, że coraz mniej uczęszcza na ich zawody, zaczyna natomiast obdarzać łaskami drużyny klasy B, zwłaszcza nową gwiazdę Olszę, która po zdobyciu w ładnym stylu mistrzostwa podokręgu krakowskiego ma jeszcze 4 spotkania, tamujące jej drogę do klasy A: z Hakoah, mistrzem podokręgu bielskiego i z Tarnovią, mistrzem podokręgu tarnowskiego.

Najbliższa niedziela nie przerwie „ogórków“ sportowych:



Z zawodów Zwierzyniecki KS.—Olsza w Krakowie (3:0)

Malczyk, bramkarz Olszy, rzuca się na piłkę.

Fot. J. Skrynkowicz.

Wisła jedzie do Łodzi, gdzie ją czeka ciężka, bardzo ważna w mistrzostwie grupy zachodniej walka z Ł. K. S. Cracovia, zgodnie z tradycją, by raz do roku zagościć w jesieni w Warszawie, i tym razem wybiera się na spotkanie z Polonią. Wobec tego, że w Agrykoli odbywać się będą 25 i 26 sierpnia ogólnopolskie mistrzostwa lekko-atletyczne, mecz będzie rozegrany na boisku WTC. na Dynasach. Cracovia wystąpi bez Kałuży, który znów, jak na meczu z Czarnymi, nabawił się naciągnięcia ścięgna w kostce, co pociągnie za sobą kilkutygodniową przerwę w grze, a także z rezerwowym bramkarzem, gdyż zarówno Popiel jak i Przeworski mają przeszkody w wyjeździe do Warszawy. Czy w tych warunkach uda się Cracovii pokonać ambitnego przeciwnika, niewiadomo.

Dla Krakowa więc pozostanie ostatnia rozgrywka o mistrzostwo klasy B. podokręgu, między rywalami dzielnicowymi, Spartą i Zwierzynieckim KS., no i zwykle imprezy na boisku Makkabi.

Natomiast we środę i czwartek 29 i 30 sierpnia (ewent. we wtorek i środę) zjeżdża do Krakowa wprost z tournée po Niemczech dość egzotyczna drużyna Kalev z Rewla. Znają tę drużynę i Polonia warszawska, która ją pobiła 3:0, i Legja warszawska oraz Lauda wileńska, które przegrały z nią w stos. 0:2, wiemy wreszcie z korespondencji Jucewicza w ostatnim numerze „Przeglądu“, że Kalev reprezentował niedawno Rewel i pobił reprezentację Rygi w stosunku 2:1. Drużynę tę ma cechować bardzo dobra kombinacja, doskonałe wyrobienie fizyczne i wielka wytrzymałość. O jej wartości świadczy najlepiej zaproszenie jej na tournée po Niemczech. Estończycy słyną z gościnności, dlatego od wyników

Łodzie składane (Faltboote) marki „Ba-Fa-We“.

Jedno- dwu- lub trzyosobowe, na wiosła, żagiel, motor. Łatwo przenośne.

Najbardziej rozpowszechniony za granicą sposób wycieczkowania wodnego.

..... Waga 18 kg. — Cena od 180 franków szwajcarskich w zwyż i należność cłowa.

Zastępstwo: T. WOŁKOWSKI, KATOWICE, ANDRZEJA L. 6.

Informacji udziela i przyjmuje zamówienia: Redakcja Przeglądu Sportowego, Kraków. ulica Filipa L. 17.

spotkań i sposobu ugoszczenia zależeć będzie jakie wrażenia wywołają z Polski. Kalev zmierzy się w oba dni z Cracovią, ewent. drugi mecz rozegra z inną drużyną krakowską, pertrakcje co do tego są w toku. Będzie to zarazem ostatni występ Cracovii u siebie przed daleką i bardzo odpowiedzialną podróżą do Hiszpanji, która na żądanie aranzjerów została przyspieszona o tydzień, tak, że odjazd nastąpi dn. 3 września, nazajutrz po zawodach Rumunja—Polska we Lwowie. Wielką korzyścią dla biało-czerwonych będzie to, że pierwsze dwa mecze 8 i 9 września rozegrają w Walencji, a nie z Barceloną, wskutek czego do walki z tym światowej sławy przeciwnikiem staną już wypoczęci po trudach podróży i przywyczajeni do tamtejszego klimatu, pożywienia, boisk, sposobu gry, publiczności i sędziów, którzy właśnie w Walencji są najbardziej lokalnie nastroszeni (potrafią dawać 5 karnych w 1 meczu).

Rzeszów.

Rzeszów obchodził w dniu 15 sierpnia br. doniosłą uroczystość sportową, a to z okazji otwarcia i poświęcenia własnego boiska przez K. S. Resovia. Przez 17 lat swego istnienia towarzystwo to nie miało stałego punktu oparcia, a ćwicząca młodzież tułała się po coraz to innych bardzo prymitywnych boiskach, o ile wogóle kawał pastwiska lub porośniętą trawą zagonów na to miano zasługuje.

Dziś, dzięki niezmordowanej pracy i ofiarności tak samego Zarządu, jak i wielu jednostek zostały tyloletnie trudy uwieńczone pięknym wynikiem: u wylotu ul. Krakowskiej, a więc w przepięknym miejscu, otacza parkan przeszło czteromorgowy obszar, na którym chwilowo znalazły pomieszczenie boisko footballowe i bieżnia. Wkrótce zbudowane będą korty tenisowe, skocznie i t. d. oraz trybuna z szatnią.

Uroczystość rozpoczęło nabożeństwo o godzinie 9 rano w kościele parafialnym, odprawione przez proboszcza ks. dziekana Tokarskiego, poczem cała gmina footballowa w okazałej liczbie poszła witać na kolejną drużynę Cracovii. Do przybyłych przemówił krótko sędzia p. Łukowski a milusińska p. Petrasówna wręczyła gościom bukiet kwiatów.

O godzinie 12-tej odbyła się właściwa uroczystość poświęcenia boiska, którego to aktu dokonał ks. dziekan Tokarski; w serdecznych słowach przemówił on do zebranej licznie publiczności, wśród której widzieliśmy przedstawicieli władz wojskowych, rządowych i autonomicznych. Z kolei zabrał głos wiceprezes Resovii p. Marcinkiewicz, dalej przemawiali burmistrz p. dr. Krogulski, prezes PZPN, p. Cetnarowski imieniem Cracovii, sędzia p. Łukowski, następnie delegat tutejszego Zyd. Tow. gimn. i sport. p. dr. Spira, który wręczył Resovii piękny bukiet, potem delegaci Z. K. S. Samson (Rzeszów) i Czarni (Jasło) obdarzyli gospodarzy wspianiami statuetkami.

Punktem kulminacyjnym programu były popołudniu zawody footballowe

Cracovia—Resovia 6:2 (2:0).

Atrakcyjne zawody ściągnęły niebawem rzesze publiczności, widziało się także wiele osób z okolicznych miast n. p. z Dębicy, Jasła, Mielca i t. d.

Przed sędzią p. Molknerem stanęły drużyny w następującej składach. Cracovia: Przeworski; Fryc, Pychowski; Synowiec, Strycharz, Styczeń; Szperling, Chruściński, Kałuża, Reyman, Zimowski. Resovia: Górski; Małecki, Górecki; Walenia, Piątek, Dudek. Opolski, Kruczek, Maurer, Tułcki, Drodz.

Przed rozpoczęciem gry p. dr. Lustgarten wręczył drużynie Resovii imieniem gości przepiękny pamiątkowy proporzec, zaś pierwsza i druga drużyna Resovii przywitała ich bukietami. Po wspólnej fotografii rozpoczęły się zawody.

Prostu biesiada sportowa dla publiczności. Cracovia grała klasyczny football, a jej mistrzowskie pociągnięcia, krótka, przyjemna kombinacja wywoływały burze oklasków,

jakiemi publiczność szczerze darzyła sympatycznych gości. Gra prowadzona w całym tego słowa znaczeniu fair. Resovia grała nadzwyczaj ambitnie, a rezultatem wspólnych starań były dwie efektownie strzelone bramki przez Kruczkę i Maurera. U Cracovii widać było, co z uznaniem należy podkreślić, nie chęć zdobycia jaknajwiększej ilości bramek, lecz zademonstrowania pięknej gry, co się im też w zupełności udało.

Pogoda dopisała wspaniale, więc uroczystość z jej imprezami wypadła na całej linii imponująco i pozostanie długo w pamięci uczestników.

15 sierpnia. **Makkabi (Kraków)—Bar Kochba 4:3 (2:0).**

19 sierpnia **Makkabi (Kraków)—Resovia 2:0 (1:0).**

Z trudem zdobyte zwycięstwo Makkabi, która w Resovii znalazła równorzędnego przeciwnika. Gra szybka i ostra, z przerwą Makkabi w pierwszej, u Resovii w drugiej połowie. U Resovii widoczny znaczny postęp. Sędziował p. Brand myśląc się często w swoich orzeczeniach, zwłaszcza w początkach gry.

Oświęcim.

15 sierpnia, **Wisła (Kraków)—Soła 7:1.**

Zawodami tymi utworzyła Soła własne boisko.

Nowy Sącz.

12 sierpnia **K. S. Wawel I. (Kraków)—K. S. Sandecja 3:1 (3:1).**

Zawody towarzyskie. Gra nadzwyczaj zajmująca i najciekawsza w sezonie. Nieznaczna przewaga Wawelu w ciągu gry. Sandecja mogła wyjść z wynikiem remisowym, a przegrała tylko z własnej winy. Sędziował b. dobrze p. Mikruta.

19 sierpnia. **K. S. Sandecja (komb.)—K. S. Orleńca (Kraków) 1:1 (1:0)**

Zawody towarzyskie. Obie drużyny o równym poziomie gry. Sandecja grała z trzema graczami z pierwszej drużyny, po pauzie zaś w dziesiątkę. Sędzia p. Mikruta.

Żywiec.

15 sierpnia. **Koszarawa—Akademicki Związek (Biała-Zywiec) 8:0.**

Zawody przyjacielskie. Koszarawa w pełnym składzie. Gra na jedną bramkę, przy kolosalnej przewadze Koszarawy. Wynik odpowiada w zupełności siłom obydwu drużyn. Sędzia p. Erben dobry.

15 sierpnia. **Koszarawa II.—Sporysz 2:0.**

Jasło.

15 sierpnia. **Czarni—Makkabi 13:0 (7:0)!**

Dębica.

19 sierpnia. **Wisłoka—Korona (Kraków) 2:0 (0:0).**

Korona kłótliva i niedyscyplinowana. Gospodarze grają więcej jednolicie i ambitnie, gniotąc przeciwnika, szczególnie po przerwie, przyczem zagrażają co chwila bramce bronionej wspaniale przez kapitana drużyny. Oba gole strzelił Nieć II. U gości obok bramkarza, najlepszym środkowym napastnikiem. Zawody do połowy prowadził nieudolnie p. Korzenik (K. Sędziów nie delegowało sędziego!) po przerwie energicznie i ku zadowoleniu obu drużyn p. Jackowski.

Bochnia.

12 sierpnia. **T. S. Bochnia—K. S. Lechia (Kraków) 3:1 (1:0).**

Gra obustronnie ostra, bez kombinacji. W pierwszej połowie lekka przewaga gości, jakkolwiek Bochnia zaraz na początku uzyskuje gola. Po pauzie goście wyrównują, poczem na przodzie znów Bochnia, czego rezultatem dwie dalsze bramki. Z gości wyróżniała się obrona, z gospodarzy lawoskrzydłowy, center pomocy i lewy obrońca. Sędzia nieegzaminowany p. Jakubowicz pewny i energiczny, sędziował ku zadowoleniu obydwu drużyn i publiczności.

15 sierpnia. **T. S. Bochnia—S. S. K. M. A. Pogoń (Wieliczka) 5:4.**

Tarnobrzeg.**Dzikovia—Wisłoka (Dębica) 1:1 (1;1)**

Smutne refleksje nasunął ten mecz, który można nazwać walką byków; rzuca on ciemne światło na kulturę sportowo-etyczną graczy Wisłoki. Wszak celem piłki nożnej nie jest kopanie w twarz, ubijanie goleni, etc., ale rozwój fizyczny i intelektualny, a w ten sposób tak piękny sport zamienia się w sztukę łamania nóg.

Gra bardzo ostra, pod znakiem ciągłych kłótni i wyzwisk ze strony Wisłoki, zrobiła na publiczności jak najgorsze wrażenie. Sędzia (członek Wisłoki) bez pojęcia, prócz cornerów i outów nie gwizdał nic. Z Wisłoki wyróżnili się Nieć i środek pomocy, z Dzikovii Mysiak, Brodkiewicz junior i Regen.

Chrzanów.

12 sierpnia. **K. S. Pogoń (Kraków)—K. S. Sokół 0:1.** Gra otwarta z silną przewagą Sokoła. Z Pogoni wyróżnił się bramkarz, z Sokoła lewoskrzydłowy Wacławowicz. Sędziował p. Sternberg z Krakowa ku zadowoleniu obu drużyn, oraz publiczności.

15 sierpnia. **K. S. Uranja (Kraków)—K. S. Sokół 0:2.** Gra interesująca, tempo szybkie, lekka przewaga Sokoła. Z Uranji najlepszy prawoskrzydłowy i lewy obrońca, z Sokoła lewoskrzydłowy, odznaczający się precyzyjną grą i centrami.

Okręg lwowski.**Lwów**12 sierpnia, **Czarni—Lechia 2;2.**

Zawody towarzyskie. Czarni z 4 graczami z III. i IV. drużyny. Sędzia p. Schorr nie orientuje się w „spalonych“.

19 sierpnia, **Czarni—Warszawianka 4:0.****A. Z. S.—R. K. S. 2:2.**

Zawody kwalif. o przejście do klasy A. Przewaga AZS-u.

Pogoń (Stryj)—Pogoń II. (Lwów) 6:0.**Czarni II. (Lwów)—Sokół (Stanisławów) 5:0.**

O mistrzostwo klasy B.

19 p. p. **O. L.—6 dyon sanit. 3:0.**

Mistrzostwo D. O. K., VI.

Hasmonea II.—Jutrzenka 3:0. Zawody towarzyskie.**Sambor.****Korona (Sambor)—Orleńca 6:3.**

Przejście do klasy C. rozegrane w Samborze.

Przemysł.12 sierpnia, **Polonia—Hagibor 5:1 (2:1).**

Polonia po długiej przerwie pierwszy raz w komplecie, grała znacznie lepiej aniżeli w całym szeregu ostatnich zawodów. To też tylko doskonale dysponowanemu bramkarzowi i szczęściu może Hagibor przypisać tak małą stosunkowo przegraną, gdyż o ileby Polonia miała mniejszego pecha, wynik łatwo mógłby być dwucyfrowy. — Rzuty z rogów 12:2 dla Polonii. Sędzia kpt. Burnatowicz. Raziła u Hagiboru krzykliwość i zupełny brak dyscypliny i karności.

11 sierpnia, **Strzelec—O. Z. G. X. 2:2 (0:2).**

Fizyczna przewaga wojskowych, u których najlepszy Kurta z Polonii, nad technicznie i kombinacyjnie lepszym Strzelcem. Sędzia p. Wohlman.

12 sierpnia, **Zandarmerja (Przemysł)—Zandarmerja Brześć (nad Bugiem) 7:1.**

Silna przewaga przemyskiej zandarmerji, w której bardzo dobrze grał kpt. Dr. Dudryk znany sędzia okręgu lwowskiego. Sędzia p. Piwiński. z Torunia.

15 sierpnia, **Polonia—5 p. s. p. 1:0 0:0.**

Stała przewaga Polonii, osłabionej brakiem 4 graczy za-

stąpionych rezerwowymi. Bramkarz 5 p. s. p. Schwarz dobry, ratował swoją drużynę przed znaczniejszą klęską. Rzuty z rogów 17:1 (1) dla Polonii. — Sędzia p. Radwański.

18 sierpnia, **Polonia—Jutrzenka (Kraków) 4:0 (2:0).**19 sierpnia, **Jutrzenka (Kraków)—Polonia 2:2 (1:0).**19 sierpnia, **Czuwaj—O. Z. G. X. 3:1. Z****Okręg wileński.****Wilno.****Makkabi—Kl. Sp. Z. B. K. Strzelec 2:1 (1:0).**

Po 2 ładnych zwycięstwach nad 1 p. p. Leg. i 13 p. p. pierwsza porażka Strzelca. Właściwy wynik 1:1, gdyż 1 bramka zrobiona została nieprawidłowo z cornera. Do pauzy przewaga Makabi, po pauzie Strzelca.

W. K. S.—1 p. p. Leg. 4:2 (2:1).

Zawody powyższe odbyły się w obecności marszałka Józefa Piłsudskiego, który przyglądał się im z dużym zainteresowaniem. Wbrew wszelkim przewidywaniom zwyciężył WKS., stale poprawiający swoją formę. Większa ofiarność w grze, zapał i ambicja, jaką przejawiał WKS. zadecydowały o zwycięstwie. 1 p. p. Leg. grał chaotycznie, w poprzestawianym nieracjonalnie składzie. Znaczący brak systematycznego treningu, w przeciwieństwie do WKS., który się bierze naserjo do pracy. Gra była cały czas b. żywa. Wszystkie bramki dla WKS. zrobił pr. łącznik Czekaj *Tek.*

Okręg łódzki.**Łódź.**

Charakterystyczna martwość sezonowa dla Krakowa nie ominęła i Łodzi. Mija tydzień za tygodniem, nie przynosząc żadnych emocjonujących lub wartościowych zawodów piłkarskich. Nasz gród kominowy jest jednak za to obecnie widownią paradoksów sportowych, bo oto drużyny klasy A urządzają „kasowe“ zawody z przeciwnikami C-klasowymi i pomimo różnic dosłownie „klasowych“ wychodzą z tych spotkań z dziwnymi wynikami. Ł.T.S.G., drużyna zajmująca drugie miejsce w mistrzostwie klasy A, bodaj że najlepszy zespół obecnie w Łodzi, a zwycięża C-klasowy Hakoah aż 2:0 (1:0), przy przebiegu gry cały czas otwartej. Oba zespoły w pełnych składach, gra na dość wysokim poziomie. Coprawda Hakoah osiąga niezły rezultat z czeską drużyną D. S. Troppau 1:6 (0:6), nie dając sobie zrobić w drugiej połowie gry ani jednej bramki, zdobywając natomiast honorową, lecz logicznie rzecz biorąc, są to pomimo wszystko paradoksalne rezultaty.

Następnie gra Hakoah z Turystami (znowu mecz „kasowy“) 0:5 (0:0). Pierwsza połowa zawodów bez wyniku, wszak to wstyd i hańba dla drużyny się szanującej, a Turycy wywalczyli zwycięstwo niezbyt łatwo, nierzadko nadużywając sił fizycznych. Lub jeszcze jeden wynik

G. M. S. I (kl. C, przypuszczalny mistrz)—Union I 2:1 (1:0).

Jak wytłumaczyć powyższy zasłużony rezultat, czy kilkoma rezerwowymi w Unioście? Czy też „ekstraklasa“ — trzecia...

Pozatem Łódź sportową absorbują obecnie dwie afery sportowe na temat: wyjazdu Ł. K. S.-u do Hiszpanji, Francji i Belgii, oraz udziału naszego mistrza w rozgrywkach o mistrzostwo Polski.

Wyjazd ŁKS.-u jest zbyt ważną sprawą, aby go na tem miejscu nie poruszyć. Komentuje go miejscowa prasa, komentuje go cała Łódź sportowa. Traktując sprawę logicznie, trzeba przepowiedzieć naszemu mistrzowi dotkliwą klęskę, tembardziej, jeśli się uwzględni formę i wartość poszczególnych graczy. ŁKS. będzie się prawdopodobnie starał o „wypożyczenie graczy, co jest bodaj że jedynym wyjściem, ale „pytanie“ czy „wypożyczenie“ się uda, a jeżeli nie — kom-

promitacja jest gotowa. Wyjazd ŁKS-u jest już postanowiony; (prawie równocześnie z Cracovią), w sprawie tej oczekujemy jednak dalszych komentarzy.

Co do mistrzostw Polski, to ciężką miał przeprowadzić nasz mistrz z Iskrą 3:2 (1:2), a z Wartą pójdzie jeszcze ciężiej, i pomimo ostatniego rezultatu korzystnego dla ŁKS-u (2:0), spodziewamy się tym razem gorszego wyniku dla sportu lokalnego. Łódź z utęsknieniem liczy dnie do pierwszego spotkania w Łodzi i oczekuje bezustannie poprawy formy od swej czołowej drużyny. Naprawdę... *K. Dom.*

Rozgrywki o mistrzostwo Polski.

Grupa wschodnia.

Lublin.

12 sierpnia, Pogoń (Lwów)—W. K. S. 8:0 (3:0).

Pogoń poza bramkarzem w komplecie. WKS. w zwykłym składzie. Gra ostra ze strony Pogoni, nieraz faul. Na pochwałę WKS. trzeba zaznaczyć, że przez cały czas prowadził grę otwartą. Bramki strzelili: Kuchar trzy, Garbień dwie, Bacz dwie, jedna własna. Kornerów 8:0. Sędzia p. Rutkowski z Krakowa. *M. D.*

Warszawa.

19 sierpnia, Pogoń (Lwów)—Polonia 5:1 (2:1).

Match między lwowską Pogonią a Polonią o mistrzostwo zgromadził, mimo niepewnej pogody, jak na stosunki warszawskie, ogromną ilość publiczności. Skutkiem przedpołudniowego deszczu boisko rozmiękło. Pogoń stanęła w swym najsilniejszym składzie, w Polonii brakło Grabowskiego i Czyżewskiego, grali natomiast bracia Bułanowowie.

Pogoń od razu ujmuje inicjatywę i już w pierwszych minutach pada kilka strzałów na bramkę Polonii. Strzałom brak jednak siły i celności. Po pewnym czasie gra się wyrównuje i toczy równomiernie na obu połowach boiska w bardzo szybkim tempie. Przy ataku, który Polonia przeprowadza lewym skrzydłem, jeden z obrońców Pogoni podaje z daleka piłkę swemu bramkarzowi, który jednak wypuszcza piłkę z ręki, a nadbiegający napastnik Polonii uzyskuje łatwą bramkę. Na Pogoń podziałał ten wypadek deprymująco, a Polonia, zachęcana przez publiczność, uzyskuje na okres 10 minutowy przewagę nad lwowianami. Poza jednak piękną główką Hamburgera przewaga warszawskiej drużyny nie przynosi jej żadnego rezultatu. Pogoń powoli otrząsa się z przygnębienia i przy ataku lewym skrzydłem, skutkiem poślizgnięcia się bramkarza Lotha, Pogoń wyrównuje. Z tą chwilą uzyskuje Pogoń znowu przewagę, a gdy niedługo potem Garbień z centry lewego skrzydła uzyskuje drugą bramkę, inicjatywa przechodzi zupełnie w ręce Pogoni. Mimo jednak ustawicznych ataków do pauzy utrzymuje się stan 2:1.

Po pauzie gra pod znakiem przygniatającej przewagi Lwowa. Atak za atakiem na bramkę Polonii, rezultatem: dalsze 3 bramki, strzelone przez Pogoń, a tylko szczęściu swemu i niezdecydowanemu napastników lwowskich zawdzięcza Polonia, że wynik nie był dla niej jeszcze fatalniejszy.

Pogoń zasłużyła w zupełności na zwycięstwo. Grała szybko i z ambicją, taktycznie i technicznie przewyższała Polonię. W drugiej połowie grała cała drużyna bez zarzutu. W pierwszej byli słabi skrajni pomocnicy, środkowy grał dziko, zawiedli lewy obrońca i ogólnie niepewny bramkarz.

Polonia grała przedewszystkiem za wolno. Napastnicy trzymali piłkę za długo, tak, że przeciwnicy zawsze mieli czas wkroczyć. Pomoc, której atak wogóle nie wspomagał, nie wytrzymała tempa i w drugiej połowie nie stanowiła żadnej przeszkody dla lwowian. Najsłabszy był prawy pomocnik. Obrona przeciążona, w drugiej połowie, zwłaszcza po przemijającym deszczu, niepewna. Loth II. w bramce, poza pierwszą bramką, chwycił wszystko, co było możliwe do obrony. Sędzia p. Dr. Lustgarten z Krakowa bez zarzutu.

Wilno.

19 sierpnia, Lauda—W. K. S. (Lublin) 3:0 (1:0).

Grupa zachodnia.

Poznań.

12 sierpnia, Warta—Wisła (Kraków) 4:2 (2:1).

Warta: Zasada; Olszewski, Celler; Janicki, Kosicki, Spojda; Niziński, Einbacher, Staliński. Przybysz, Dabert. Wisła: Wiśniewski; Stopa II., Kaczor; Krupa, Sliwa, Majcherczyk; Adamek, Danz, Reyman I., Kowalski, Balcer.

Wyznaczony sędzia p. Bilor ze Lwowa nie stawiał się, wobec czego Wisła narazie na rozegranie meczu o mistrzostwo zgodzić się nie chciała, w końcu jednak ustępuje, godząc się na proponowanego przez Wartę sędziego p. Brzezińskiego. Zawody rozpoczęły się z 20 min. opóźnieniem. Lekki wiatr, dmący w poprzek boiska, spowodował, że gra toczyła się więcej jedną stroną. Mimo technicznie lepszej gry Warty, jest Wisła do przerwy stroną więcej atakującą. 2 min. strzela Danz lekko na bramkę, rzut łatwo przez Zasadę obroniony. W 3 min. przestrzeliwuje Einbacher. W 7 min. przynosi Staliński. W 10 min. róg dla Warty, bity dobrze przez Daberta, przez Stalińskiego fałszem skierowany na bramkę, ładnie przez Wiśniewskiego obroniony na aut. W 11 min. przestrzeliwuje Staliński z dogodnej pozycji. W 12 min. wspaniała obrona Zasady. W 13' róg Warty nie wyzyskany. Ładny atak Warty kończy się autem przez Nizińskiego. W 17' zawinia Spojda zbyt czynnym wózkowaniem róg, przez Wisłę niewyzyskany. W 17' broni Zasada wspaniały rzut Reymana, w następnej chwili załatwia się Wiśniewski również dobrze z rzutem Einbachera. W 20' róg Warty, bity przez Nizińskiego w aut. Dwukrotnie niebezpieczne dalekie rzuty Reymana łapie Zasada. W 24' przynosi Staliński piłkę poza siebie w przeciwny róg bramki, a Wiśniewski mimo odważnej robinzonady, piłki już dosięgnąć nie może. 1:0. Tuż po ponownym rozpoczęciu idzie ładny atak Warty na bramkę gości i Einbacher celnym przyziemnym strzałem zdobywa w 25' drugą bramkę dla Warty. Wisła zdeprimowana — gra niechętnie. W 26' karny dla Wisły za „rękę“ Olszewskiego, bity przez Danza w słupek. W 29' przynosi Reyman główkę. W 30' przynosi po drugiej stronie Dabert. W 32' ratuje Olszewski wolnego tuż na linii bramkowej. W 38' broni Wiśniewski rzut Przybysza. W 42' róg Wisły bity przez Adamka tuż pod bramkę. W zamieszaniu Kosicki, chcąc piłkę „ściągnąć“, uderza nią nieszczęśliwie Zasadę w twarz, skąd piłka wpada do siatki. 2:1. Odtąd gra Wisła ambitniej. Przebój Adamka udaremniiony przez Zasadę.

Po przerwie gra wyrównana w polu, częstsze groźne ataki Warty. Niebezpieczną centrę Adamka w 1' odbija Zasada pięścią w pole. W 5' róg Warty, bity przez Daberta w aut. W 6' ładna kombinacja od Daberta przez Przybysza do Einbachera, który strzela nieuchronnie trzecią bramkę dla Warty. W 7' róg Wisły niewyzyskany. W 15' Staliński stojąc sam na polu karnem przestrzeliwuje. Róg dla Wisły. W 17' broni Wiśniewski ładny rzut Daberta tuż przy słupek. W 20' pada druga bramka dla Wisły z przytomnego wyzyskania wybiegu Zasady z bramki. W 25' Danz przynosi. W 27' róg Warty. W 28' wypuszcza Einbacher piłkę Nizińskiemu, który udanym rzutem pakuje piłkę w lewy róg bramki. W 31' wspaniała obrona Wiśniewskiego. W 35' broni Wiśniewski celny rzut Einbachera. W 39' róg Wisły — przeniesiony. W 45' Einbacher z bliska bije w poprzeczkę.

Gra ładna i żywa, tocząca się na całym boisku. Obie strony starały się o poprawną grę. Do przerwy miała Wisła więcej z gry, po przerwie lekka przewaga Warty. Kombinacyjnie Warta stanowczo lepsza od przeciwników, zwłaszcza w napadzie. Zasada dobry, obrona słabsza, co tłumaczy się chorobą (nadwyrężone kolano u Celler). Pomoc dopiero po przerwie pracowała dobrze, Niziński wspaniale zgrany z Einbacherem, to też prawa strona była najgroźniejsza. Staliński ofiarny. Przybysz pracowity i dobry. Dabert do przerwy

słabszy, poprawił się po przerwie znacznie, zwłaszcza dobrze odbierał długie podania na „for“ Kosickiego. U gości zawiódł Wiśniewski, zwłaszcza przy puszczaniu dwu pierwszych bramek. Najładniejszymi momentami u niego, to obrona wspinających rzutów: Einbachera z prawego skrzydła przed przerwą i Daberta po przerwie tuż przy słupku. W obronie imponował oswobodzający długi rzut od bramki. W pomocy inklinacje do niepotrzebnie ostrej gry (Sliwa, Majcherczyk). W napadzie najlepszy Reyman, którego wszystkie rzuty szły w stronę bramki: Prawa strona lepsza od lewej.

P. Brzeziński sędziował dobrze i spokojnie. Może nieco drobnostkowy, co jednak nikomu nie szkodziło. Publiczności około 4000. Porządek na boisku wzorowy. E. Sz.

19 sierpnia. Warta—Ł. K. S. (Łódź) 1:1.

Królewska Huta.

Ł. K. S. (Łódź)—K. S. Iskra (Siemianowice) 3:2 (1:2).

Dnia 12 b. m. rozpoczął górnośląski mistrz piłki nożnej serję rozgrywek o mistrzostwo Polski zachodniej. Gościem na boisku KS. Iskra był Ł. K. S. Grę rozpoczynają goście i w przeciągu kilku minut zdobywają pierwszą bramkę. Iskra, niezrażona tak szybką utratą bramki, gra w szybkim tempie, atakując kilkakrotnie, co się kończy rzutem karnym, który wykorzystuje dla swych barw Październik. Gra staje się bardziej fair, jednak goście nie wykazują spodziewanej u nich techniki. Wykorzystuje to Iskra i ładnym przebiegiem zdobywa drugą bramkę (Październik). Gra do pauzy na polu gospodarzy, jednakże bez wyrównania mimo ładnych pozycji „czerwonych“. Pauza 2:1 dla Iskry.

Po pauzie goście zabierają się do pracy, a wynik: dwie zdobyte w krótkim czasie bramki. Iskra ciągle atakowana przechodzi do „defensywy“ i „muruje“, ma i ona swoje szczególne momenta, atoli nie wyzyskane należycie. Z całego przebiegu gry okazało się, że „Iskra“ w przeciągu 3 lat swego istnienia wydoskonalila swe szeregi i w przyszłości, o ile pójdzie nadal w tym kierunku, będzie groźną dla mistrzów sąsiednich okręgów. — Sędzia p. Molkner z Krakowa bez zarzutu, momentami może pobłażliwy dla Ł. K. S.

19 sierpnia. Wisła (Kraków)—Iskra 3:2 (2:0).

Nie można się uskarżać na to, by tegoroczne rozgrywki o mistrzostwo nie były interesujące. Każda niedziela obfituje w niespodzianki. Nikt nie przypuszczał, by Pogoń mogła w Warszawie zadać Polonii jedną z największych porażek w dotychczasowych jej rozgrywkach jesiennych i by tem samem przesądziła mistrzostwo grupy wschodniej już po dwóch spotkaniach na swą korzyść. Polonia nie może sobie jakoś utorować drogi do finału. Brak Grabowskiego w ataku i niemożność użycia w mistrzostwach Tupalskiego daje się tej drużynie dotkliwie we znaki. Dla Lwowa dzień 19 sierpnia przyniósł pełny sukces nad Warszawą, albowiem Czarni dali Warszawiance także dość przykrą odprawę.

Jak w grupie wschodniej wyniki świadczą o znacznej różnicy sił między uczestnikami, tak znów w grupie zachodniej zebrały się drużyny prawie równe. Iskra górnośląska trzyma się nadzwyczaj dzielnie, dwie minimalne przegrane (2:3) z ŁKS. i Wisłą przynoszą jej pełny zaszczyt. Warta straciła cenny punkt w spotkaniu z ŁKS., strata tem dotkliwsza, że poniesiona u siebie w domu, i że może ona zdecydować o tytule mistrza. Korzyść z tego odniosły tak ŁKS. jak i Wisła, które, mając już za sobą po dwa mecze na obcym boisku, mogą przedzej liczyć na zdobycie mistrzostwa niż Warta, którą czekają dwie ciężkie przeprawy w Łodzi i Krakowie.

W najbliższą niedzielę kończy się I. serja rozgrywek: Pogoń gości u siebie Laudę wileńską, a więc przeciwnika znacznie słabszego. Warta robi pierwszą wycieczkę na Górny Śląsk do Iskry; czyżby i jej nie udało się uzyskać lepszego wyniku od obu poprzedników? Najciekawszego

spotkania widownią będzie Łódź; Wisła—Ł. K. S. będą walczyć narazie o drugie, a w dalszej konsekwencji o pierwsze miejsce. Jeśli Wisła z tego spotkania wydobędzie oba punkty, wówczas mistrzostwo jej przypadnie w udziale, gdyż w drugiej serji powinna na własnym boisku dać sobie radę z wszystkimi rywalami. W każdym razie mistrzostwo grupy zachodniej jest i będzie zawsze znacznie więcej zajmującym niż mistrzostwo grupy wschodniej.

Polonia, uzyskawszy przełożenie zawodów z WKS. na 1 września, gra 26 bm. z Cracovią w Warszawie.

Przeгляд zagraniczny.

Wyniki z ubiegłego tygodnia.

Austria. Wiedeń. 15 sierpnia. Austria—Finlandja 2:1 (2:1). U graczy zespołu zwycięskiego znać początek sezonu. 19 sierpnia. Wiedeń—Praga 2:1 (2:1). Ogromny sukces footballu wiedeńskiego. Praga wystawiła drużynę Sparty i jedynie zamiast Kadi grał w środku pomocy Burger ze Slavii. Drużyna wiedeńska w składzie: Ostriczek (Hertha); Scheuer (Hakoah), Blum (Vienna); Kurz (Amatorzy), Brandstetter i Nitsch (Rapid); Seidl (Floridsdorf), Uridil, Kuthan (Rapid), Wieser (Amatorzy), Wesseley (Rapid) o klasę lepsza niż przeciw Finlandji. Sędzia p. Mutters (Holandja) wykluczył za faul Dvoraczka (Praga). — Sportklub—Bratislava (Preszбург) 4:2, Rapid—WAF. 3:1, Admira—Donaustadt 7:0, Vienna—Bewegung XX. 2:0, Bewegung XX.—Amatorzy 4:3, Wacker—Red Star 1:1, Badner AC.—WAF. 1:0. W najbliższą niedzielę pierwsze gry o mistrzostwo. Grac. Sturm—BTC. (Budapeszt) 4:1, BTC—Grazer AC. 2:1.

Węgry. Budapeszt. 15 sierpnia. Pierwsze gry o mistrzostwo przyniosły prawie same niespodzianki: Vivo AC. — MTK. 1:0, BTC.—UTE. 2:1, 33 FC.—Törekves 1:0. Vasas—Kispesti 4:3. (0:2), UTSE.—Zuglo 1:0. — 19 sierpnia Węgry—Finlandja 3:1 (0:1). Skład Węgiei: Zsák (33 FC.); Vogl II. (UTE.), Mandl; Kertesz II. (MTK.), Kleber (III. ker.), Blum (FTC.); Braun (MTK.), Takacs (Vasas), Winkler II., Siklossy (MTK.), Hirzer (Törekves), Sędzia p. Seemann z Wiednia.

Czechosłowacja. Praga. 15 sierpnia. DFC.—Cechie Karlin 3:1, Slavia—Malostransky (m.) 7:3, Viktoria Zizkov—CAFK (m.) 2:2. 19 sierpnia. Gra o puchar: Liben—Viktoria Zizkov 3:2. Preszбург. Wiedeń—Preszбург (15 VIII.) 1:0, Preszбург—Wrocław (19 VIII.) 3:1. Opawa. D. Sportverein—Raciborz 7:2. Berno. Zidenice—Wacker (Wiedeń) 3:0.

Niemcy. Berlin. 19 sierpnia. Berlin—Praga 3:3 (2:1)! WAC, (Wiedeń)—V. f. B. (Dwumosty) 6:3, Pfalz (Ludwigshafen)—WAC 1:0.

Holandja. Amsterdam. Norymberga—Fürth (Niemcy) bije reprezentację Amsterdamu 4:0.

Jugosławia. Zagrzeb. Hajduk (Spalato)—Illyria (Lublana) 3:2, Concordia—Jugoslawia (Belgrad) 5:4, Hask—Concordia 4:0. Wszystkie te spotkania w ramach tygodnia sportowego Hasku.

Nadesłane.

Przemyski Klub Sportowy Polonia prosi o umieszczenie następującej uchwały Wydziału Klubu z dnia 8 d. m.: Gracza pierwszej drużyny p. Bronisława Wochankę wyklucza się z grona członków drużyny i klubu z powodu ustawicznej destrukcyjnej działalności tegoż między członkami klubu, kilkakrotnego nieusprawiedliwionego niejawiania się na zawodach, w których miał brać czynny udział, oraz niedyscyplinarnego zachowania się wobec kapitana pierwszej drużyny, a w szczególności i za niesportowe zachowanie się podczas zawodów P. K. S. Polonia—Waf (Wiedeń) w dniu 5 b. m.

Drukarnia „Sztuka”

Kraków, Sobieskiego 16 -- Telefon 1038

Wykonuje wszelkie roboty w zakres drukarstwa wchodzące, starannie i punktualnie.

ZDJĘCIA SPORTOWE i GRUPY

Zygmunt Garzyński, Kraków, Sławkowska 6

Do nabycia także fotografie drużyn krakowskich pojedynczych graczy jak również i całych drużyn.

Dla członków Towarzystw Sportowych 50% zniżki.

MAGAZYN NOWOŚCI

S. HABER, Kraków, Sienna 14

Telefon 3513

poleca BIELIZNĘ MĘSKĄ, KRAWATY i t. p.

KLISZE DRUKARSKIE

kreskowe, siatkowe, jedno, dwu i trójbarwne, głęboko trawione, na cynku, miedzi i mosiądzu krajowym i zagranicznym i t. p. wykonują

Zakłady Graficzne S. A. RYNGRAF w Krakowie

Centralna Dyrekcja Kraków, ul. Sławkowska 11/1.
Zakłady Graficzne Kraków, Krupnicza 6, Oddziały:
Lwów, Plac Trybunalski 1, Częstochowa, Kordeckiego 21.
Ceny konkurencyjne, wykonanie pierwszorządne. Oferty na żądanie odwrotnie.

Pierwszorządny zakład krawiecki damski i męski
M. Glissera, Kraków, ul. Florjańska 36, I. p.
drzwi na prawo.

Wykonuje wszelkie roboty w zakres krawiectwa wchodzące według najnowszych modeli po cenach konkurencyjnych, stale na składzie wielki wybór materiałów.

„DERMA” Wódka francuska wzmacniająca mięśnie
Do nabycia w Aptekach i Droguerjach. Wytw. Kraków, Podzamcze 14.

Maszyny do pisania, telefony oraz wszelkie przybory poleca **„ROYAL”** Kraków, Florjańska 49. Tel. 1577
Warsztaty reparacyjne.

Motocykle **„INDIAN”** Wylączne zastępstwo:
Springfield U. S. A. **JAN KOWALSKI i Ska**
Kraków, ul. Radziwiłłowska 23
NADSZEDŁ NOWY TRANSPORT 8 i 12 HP. ORAZ BOCZNE WÓZKI.

Redaktor naczelny: Ferdynand Goetel. — Redaktor odpow. Tadeusz Synowiec. — Wydawca: Tow. wydawn. „Przeгляд Sportowy” Ska z ogr. odp.
Drukarnia „Sztuka” w Krakowie, Sobieskiego 16, Telefon 1038.

Paryski Skład Futer

Józefa Eisena, Kraków, ul. Florjańska L. 36

Na składzie futra damskie, męskie i lisy wszelkiego rodzaju
Wykonuje też wszelkie roboty w zakres kuśnierstwa wchodzące po cenach przystępnych.

MAGAZYN KONFEKCJI MĘSKIEJ I DZIECIĘCEJ

SZYMONA STRASSBERGA

W KRAKOWIE, UL. FLORJAŃSKA L. 6

POLECA WIELKI WYBÓR MATERJAŁÓW KRAJOWYCH, ZAGRANICZNYCH, JAKOTEŻ DUŻY WYBÓR PŁASZCZY GUMOWYCH KROJU ANGIELSKIEGO.

Spółka złotnicza, Kraków, Rajska 4

kupuje stare używane sztuczne zęby — płaci za zł od 10.000—30.000 Mp., złoto, srebro po cenach najwyższych. Wykonuje wszelką biżuterję na zamówienia.

Ubrania męskie i dziecinne oraz płaszcze gumowe i impregnowane w wielkim wyborze po cenach konkurencyjnych polecają

Konfekcja DOM KONFEKCYJNY
Kraków, ulica Grodzka 26
ulica Florjańska L. 28

Obrazy, Dywany

i wszelką Biżuterję kupuje i sprzedaje
N. Wetstein, Kraków, Mostowa 1.

DLA PANÓW. Specjalność! DLA PANÓW.

Szlifieria brzytew oraz wielki wybór brzytew, scyzoryków, i maszynek do włosów na składzie
Myszkowski, Kraków, Dietłowska 46